REV. PE. JOSE WOJNAR
A-C. C. BYSTRONSKI
DOM FELICIANO - RS

LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONÊS DA AMÉR. LATINA — FUNDADO EM 1920

CURITIBA — 30 LIPCA — (JULHO) — 1969 — NR 3027 — (31/69)

Papież Paweł VI w Afryce

Papież Paweł VI jedzie 31 lipca do Afryki. Będzie pierwszym papieżem, który zstąpi na ziemię afrykańską. Ma słuszne powody, aby odwiedzić katolików w Ugandzie, ponieważ nadzwyczajnie rozwinął się Kościół katolicki. Od 1879 roku, kiedy katolicy misjonarze rozpoczęli nawracanie po protestantach i mahometanach 38% ludności stała się katolicką. I co jest bardzo ciekawą rzeczą według świadectwa pierwszego biskupa afrykańskiego D. Kivanuka, że katolicyzm rozszerzał się dzięki świeckim apostołom, a każdy katolik był takim apostołem. Oprócz tego wielu biskupów i katolików prosiło Papieża, aby odwiedził Afrykę a w niej Ugandę, gdzie buduje się nowe sanktuarium a w nim ołtarz ku czci męczenników afrykańskich, których kanonizował Paweł VI. Dlatego miał wielkie pragnienie, aby konsekrować ten ołtarz wraz z afrykańskimi biskupami w obecności tak gorliwych katolików Ugandy.

Paweł VI w sam dzień przyjazdu będzie przewodniczył na ostatniej sesji Zebrania biskupów afrykańskich i odwiedzi Prezydenta Republiki Ugandy. 1 sierpnia uda się do Parlamentu, aby spotkać się z szefami państw, Korpusem Dyplomatycznym i członkami Parlamentu i następnie zwiedzi instytucje społeczne. Ostatniego dnia odwiedzi

sanktuarium protestanckie, gdzie odbędzie się zebranie ekumeniczne i poświęci sanktuarium męczenników. Odprawi Mszę św. i ochrzci katechumenów (dorosłych kandydatów do wiary katolickiej). Pożegnanie odbędzie się w Katedrze stolicy Ugandy Kampala.

SPOTKANIE PREZYDENTA Z 5 KARDYNAŁAMI BRAZYLIJSKIMI

Prezydent Costa e Silva zaprosił do stolicy pięciu Kardynałów Brazylijskich, aby omówić bardzo ważne sprawy, jak reforma rolna, edukacja, otworzenie Parlamentu i stosunki między Kościołem a państwem w Brazylii. Po tym spotkaniu Kardynałowie podali do prasy następujące oświadczenie: "Dla dobra Ojczyzny i Kościoła Kardynałowie Brazylijscy mieli przyjacielskie spotkanie z Prezydentem Republiki, aby porozumieć się w sprawie bardzo ważnych problemów, które interesują cały naród brazylijski, jak zmiana Konstytucji, reforma rolna, edukacja, otworzenie Parlamentu i stosunki między Kościołem a państwem. Zebranie upłynęło w bardzo serdecznym nastroju i wierzymy, że było bardzo korzystnym. Po zebraniu Kardynałowie zjedli obiad z Prezydentem, a także w towarzystwie pierwszej Damy kraju, tj. żony Prezydenta, Wice-Prezydenta i innych dygnitarzy. Przed odjazdem Kardynałowie zwiedzili budującą się Katedrę.

Zdobywcy księżyca wrócili na ziemię

Miliony ludzi mogło oglądać astronautów, jak zstąpili na księżyc i zabrali próbki skał księżycowych i podobnie miliony widziało jak statek kosmiczny powrócił na ziemię w postaci palącego się meteorytu i zanużył się w oceanie. Było to w czwartek 24 lipca o 3 godz. 50 m. po południu na Oceanie Spokojnym 912 mil morskich od Honolulu.

Astronauci pozostali przez godzinę we wodzie zanim nurkowie nie zabezpieczyli kosmicznego statku od zatonięcia i pomogli wyjść astronautom a potem w specjalnych koszach wydźwignięto ich do helikoptera. Astronauci włożyli na siebie ochronne ubrania wobec obawy, czy nie przywieźli z księżyca jakichś nieznanych i niebezpiecznych mikrobów. Z tego powodu będą musieli odbywać kwarantannę aż do 11 sierpnia, dłużej niż trwała cała podróż na księżyc. Jedni uważają to za przesadę, jednak aby nie narażać życia ludzkiego astronauci przeszli z helikopteru do specjalnego tunelu i będą przebywać w specjalnej ubikacji aż do którzy zbadają, że nie ma żadnych mikrobów. Można podziwiać poświęcenie tych ludzi. Tyle ćwiczeń musieli przejść, tyle emocji w czasie podróży na księżyc i przy zejściu i teraz jeszcze mają czekać trzy tygodnie, aby zobaczyć się ze swymi rodzinami.

Prezydent Nixon pojechał na spotkanie astronautów, aby ich powitać w imieniu całego narodu i powinszować z powodu tak wielkiego sukcesu. Astronauci są pokornymi ludźmi. Uznają, że nie tylko im się należy zaszczyt zdobycia księżyca, ale przede wszystkim uczonym, którzy przygotowali wszystko do podróży, tak żeby wyprawa na księżyc mogła się udać. I następnie tysiącom pracowników tego projektu. Prezydent udał się do izolowanego miejsca astronautów i przemawiał przez okno: "Kiedyście wracali, wiedzieliśmy, że to będzie wielki sukces. Upłynęło osiem dni tylko, zaledwie tydzień, ale długi tydzień, który jest najdłuższy w historii świata od jego stworzenia, ponieważ jako rezultat tego co się w nim stało świat stał się większym. I także jest rezultatem tego coście uczynili, że świat się zjednoczył jak nigdy przedtym. I za to powinniśmy wam podziękować. Spodziewam się, że my w rządzie i wszyscy w Stanach Zjednoczonych będziemy mogli spełniać lepiej nasze funkcje, będziemy mogli wyciągać ręce do gwiazd, jak wyście to zrobili". Następnie patrząc przez okno ogłosił astronautom, że zaprasza ich na bankiet do Los Angeles 13 sierpnia, na którym będą ambasadorowie ze wszystkich stron świata.

Ze wszystkich stron świata Stany Zjednoczone otrzymują kongratulacje i nawet od Rosji, która ma zamiar posłać człowieka na księżyc w ciągu 18 miesięcy.

X Generalne Zebranie Biskupow Brazylijskich

W ostatnim tygodniu miało miejsce X Generalne Zebranie Biskupów Brazylijskich. Były omawiane bardzo ważne sprawy dla dobra Kościoła w Brazylii. Dyskutowano nad Dokumentem Księży, w którym przedstawiono problemy kleru w Brazylii to jest działalność księży w dzisiejszym świecie, jakie mają być stosunki księży z biskupami, ze świeckimi ludźmi i między sobą. Jak rozwiązać powstałe kryzysy wśród kleru, jak ma się przedstawiać życie księdza po Soborze itp.

Następnie rozważali Biskupi, jakie mają być Seminaria i w nich nowa formacja księży dostosowana do dzisiejszych warunków życia. Także dyskutowano nad nowymi statutami tej organizacji Biskupów jaką jest Konferencja Narodowa Biskupów Brazylijskich, które są uważane za bardzo radykalne. Nie wszystkie sprawy i problemy mogą rozwiązać Biskupi Brazylijscy, bo nie mają do tego upoważnienia Ojca św. jak np. wyświęcanie na księży ludzi żonatych, albo co do celibatu księży. Ostatnio Ojciec św. Paweł VI oświadczył, że celibat nie ulegnie zmianom w Kościele. Wszelkie próby przekonywania, że księża powinni się żenić spełznąć na niczym.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA I BRAZYLII

● **RIO.** — W tym tygodniu zjadą do Guanabary główni kierownicy uprawy kawy z pięciu krajów amerykańskich, dla wymiany poglądów z Prezesem Instytutu Kawy w Brazylii Caio de Alcântara Machado.

● **HOUSTON.** — Doktór astronautów nie znalazł żadnej dolegliwości u nich po powrocie z podróży na księżyc. Uważa że Neil Armstrong, Edwin Aldrin i Michael Collins wydają się bardzo wypoczęci i nic im nie brakuje.

● **KURYTYBA.** — Akt uzupełniający 59 Prezydenta skasował wybory municypalne w 500 municypiach a między nimi 80 w Paranie, przeważnie małych jak Agudos do Sul, Adrianopolis, Amaporã, Ampère, Alto Piquiri etc. Interwentorzy będą otrzymywać miesięcznie, tyle ile wynosi 12 "salariów minimos" w tych municypiach.

● **EDGARTOWN.** — Senator amerykański Ted Kennedy jest w wielkim kłopocie po wypadku samochodowym, w którym straciła życie była sekretarka jego brata Roberta Kennedy. Nie zawiadomił policji w ciągu 10 godzin i to władze policyjne uważają za wielkie przewinienie. Rodzina Kennedy naprawdę nie ma szczęścia, wciąż zdarzają się tragiczne wypadki. Prezydent Kennedy i jego brat Robert zginęli od zamachowców.

● **NOWY YORK.** — Jednym z rezultatów podróży na księżyc Apollo 11 było wyjaśnić milionom ludzi o istnieniu praw jakie rządzą ruchem i przyciąganiem ciał. Widzieli na telewizji jak ręczna lampka elektryczna unosiła się w powietrzu i oświetlała wnętrze statku kosmicznego i jak astronauci powoli chodzili po księżycu, ponieważ stracili wiele na wadze, gdyż przyciąganie na księżycu jest sześć razy mniejsze.

● **AGANA, GAM.** (Wyspa amerykańska). — W drodze do krajów azjatyckich Prezydent Nixon zatrzymał się na tej wyspie i dał wywiad w którym przedstawił, że pragnie znaleźć jakiś sposób dla krajów niekomunistycznych w Azji, aby mogły powziąć same inicjatywę dla własnej obrony, kiedy Ameryka wycofa swoje wojsko z Wietnamu. Ponieważ Ameryka wyda nowe siły zbrojne do Azji tylko w tym wypadku, gdyby Chiny zagrażały wielką agresją.

● **WASZYNGTON.** — Prezydent Nixon rozpoczął podróż 25 lipca do krajów azjatyckich i Europy. Pierwsza wizyta będzie w Filipinach, a następnie Indonezja, Siam, India, Pakistan, Rumunia i Anglia. Zdobycie księżyca przez amerykańskich astronautów przyczyniło się do atmosfery wielkiego optymizmu na czas podróży.

● **LONDYN.** — Minister Spraw Zagranicznych Anglii Stewart doniósł w Parlamencie o zwolnieniu przez Rosję profesora uniwersytetu Brooke który był w więzieniu i wiele wycierpiał z powodu marnego odżywiania. Zwolnienie nastąpiło z powodu porozumienia się dwóch rządów.

● **TEL-AVIV.** — Nie ustają walki między Izraelem i Egiptem nad kanałem suezkim. Jedna i druga strona dowodzi, że nieprzyjaciel poniósł większe straty, ale jest prawdą, że obie strony ponoszą wielkie straty, ponieważ aeroplany były bardzo czynne w akcji a także artyleria.

● **PARYŻ.** — Doszły wiadomości z Polski, że Chiny grożą Rosji Sowieckiej, że użyją bomb atomowych w razie wojny. Dziennik polski "Życie Warszawy" analizuje ostatnio, program wyrobu broni atomowej w Chinach i stwierdza, że zbrojenie atomowe w Chinach budzi wielkie zainteresowanie i przerażenie w Rosji.

● **GENEWA.** — Kierownicy 24 organizacji żydowskich narodowych i międzynarodowych twierdzą, że w Rosji, w Polsce i Niemczech Wschodnich jeszcze dziś zachęcają do antysemityzmu, aby zniszczyć zorganizowane życie żydowskie.

● **TOULON.** — Zderzyły się dwa okręty towarowe w pobliżu przylądka Giens blisko portu Toulon, norweski z ropą naftową i francuski z rozmaitymi towarami i nastąpiła eksplozja, jakby piorun uderzył, co wielu nazwało zielonym piorunem. Zginęło 20 osób i 4 osoby zostało ciężko ranne. Okręt norweski zatopił się w ciągu dwóch minut.

● **LA PAZ.** — Boliwia zwiększa czujność, aby przeszkodzić wznowionej akcji podjazdowej komunistów, ponieważ policja wykryła plan szczegółowy podziemnej walki.

● **HOUSTON.** — Kamienie księżycowe pozbierane przez amerykańskich astronautów już są w Houston w Centrum badań kosmicznych. Uważają, że są więcej warte niż wszystko złoto świata.

Dwadzieścia pięć lat temu...

Dwadziecia pięć lat mija od chwili rozpoczęcia powstania warszawskiego, tej wielkiej, bohaterskiej epopei, a jednocześnie, jednej z największych tragedii naszych czasow.

Przypomnijmy sobie, dzień po dniu, owczesne wydarzenia.

Sytuacja ogólna w końcu lipca: po długiej, okupacyjnej nocy, która zapadła niemal nad całą Europą, odwraca się wreszcie karta historii i alianci zaczynają osiągać potężne zwycięstwa. 6 czerwca 1944 r. wojska sprzymierzone lądują we Francji i w krwawych bojach posuwają się zwycięsko w stronę Paryża i Renu. We Włoszech, po świetnym polskim zwycięstwie pod Monte Cassino, alianci zajmują Rzym (5.6. 1944 r.). Lotnictwo sprzymierzonych bombarduje bezlitośnie tereny Rzeszy. Na froncie wschodnim wojska sowieckie wkraczają na tereny Rzeczypospolitej. W końcu lipca straże przednie wojsk sowieckich dochodzą do podwarszawskich miejscowości jak Anin i Miłosna. Szosy i drogi zapełnione są wycofujacymi się wojskami niemieckimi i tłumem uciekinierow.

Warszawa jest radosna i podniecona. Długo oczekiwana chwila nadeszła. Zamiast butnych, okrutnych, pełnych pychy okupantów, widzi się na ulicach stolicy pokonane, strudzone, zniechęcone oddziały. W tę radość wdziera się przykrym zgrzytem wiadomość o arbitralnym utworzeniu przez Rosję Komitetu lubelskiego, niepodporządkowanego Rządowi na wygnaniu. Radio donosi o niepowodzeniach misji Mokałajczyka, ktory raz jeszcze probuje z maximum dobrej woli nawiązać zerwane stosunki polsko-sowieckie .Podstępne aresztowanie dowódcy Armii Krajowej na Wileńszczyźnie, Wilka", i jego oddziałów, które lojalnie zgłosiły się do współpracy, budzi zrozumiałą nieufność i lęk przed czerwonym sprzymierzeńcem.

Ale to są wieści z zewnątrz. W Warszawie są w tej chwili piękne lipcowe dni, armia sowiecka u progu stolicy, wojska niemieckie w odwrocie. część urzędów okupacyjnych przygotowuje się do ewakuacji. Czy mamy czekać bezczynnie na wolność ofiarowaną nam przez Czerwoną Armię? Czy też zdobyć ją własnymi rękami i być pierwszymi gospodarzami naszej wolnej stolicy?

25 lipiec

Gen. Bór, tajny dowódca Armii Krajowej, drogą radiową zawiadamia Londyn o gotowości do powstania. Prosi o bombardowanie lotnisk pod Warszawą i ewentualne wsparcie brygady spadochronowej. W stolicy słychać już huk armat rosyjskich.

72 lipiec

Niemcy zarządzają pobór 100.000 ludzi do robót fortyfikacyjnych. Praktycznie oznaczałoby to zmobilizowanie całej naszej młodzieży. Czy mają zamiar bronić się w Warszawie? Czy wolno nam do tego dopuścić? W nocy z 27 - 28 lipca cała Warszawa wyraźnie słyszy odgłosy bitwy artyleryjskiej za Wisłą.

28 lipiec

Radio Moskwa nadaje wezwanie w języku polskim nawołujące do pomocy wojskom sowieckim w zdobywaniu Warszawy, by przyśpieszyć w ten sposób chwilę wyzwolenia i ratować majątek narodowy. Radiostacja Związku Patriotów Polskich w Moskwie p. n. "Kościuszko" nadaje apel wzywający ludność Warszawy do broni. Ulotki identycznej treści są też kolportowane w Warszawie przez miejscowych komunistów. Te odezwy nie mogą oczywiście mieć rozstrzygającego wpływu na decyzje Bora, utwierdzają jednak dowództwo AK w mniemaniu, że ofensywa sowiecka na Warszawę będzie postępować dalej.

30 lipiec

Piekna, słoneczna niedziela. Tłumy młodzieży zalegają kościoły, oblegają konfesjonały. Księża, w wielu wypadkach też należący do AK, oprócz zwykłej nauki, dorzucają jeszcze słowa pokrzepienia na nadchodzące, być może ciężkie dni.

31 lipiec

O godz. 18,30 dowódca Armii Krajowej, po uzgodnieniu z Delegatem rządu na Kraj wydaje pisemny rozkaz wyznaczający godzinę (wybuch na 17,00-tą, dnia 1 sierpnia 1944 roku. Kości są rzucone Odtąd nic już nie jest w stanie powstrzymać narastających jak lawina wypadków. Setki łączników i łączniczek przebiegają miasto wzdłuż wszerz, roznosząc rozkaz.

1 sierpień

Dzień wstaje pochmurny, deszczowy. W mieście od rana niezwykły ruch. Młodzi mężczyźni, kobiety, obcią'eni plecakami, torbami sanitarnymi, pakami z zamaskowaną bronią, dążą na wyznaczone zawczasu punkty Niemcy, uważając to prawdopodobnie za przygotowania do ucieczki z miasta nie reagują zupełnie. Ok. godz. 16,30 (w niektórych punktach miasta nieco wcześniej) w Śródmieściu padają pierwsze strzały. Zaskoczenie Niemców jest kompletne. Nie spodziewali się wybuchu w biały dzień. Na ulicach pojawiają się wozy pancerne i czołgi. Odzywają się uliczne, okupacyjne megafony tzw. szczekaczki.

Ogłaszają stan wyjątkowy wzywają do natychmiastowego złożenia broni, "winnym" grożąc śmiercią. Nie robi to na nikim wrażenia. Przez pięć lat śmierć była stałą naszą towarzyszką. Przed zapadnięciem zmroku nad Warszawą pojawiają się pierwsze polskie flagi.

2 sierpień

Cała noc Warszawa wstrząsana jest wybuchami, oświetlana słupami ognia bijącymi w niebo. Ranek pozwala zorientować się nieco w sytuacji. Ogromny impet uderzenia i zaskoczenia sprawił, że prawie całe miasto jest w naszych rękach. W rękach niemieckich pozostają części miasta silnie obsadzone wojskiem jak np. obszary przykoszarowe na Czernikowie i Łazienki ,Cytadela, Dworzec Gdański oraz odosobnione, ale jednak liczne i silne, punkty oporu obsadzone przez załogi niemieckie w samym Śródmieściu: Ogród Saski, Plac Piłsudskiego, Centrala Telefoniczna, Uniwersytet, Komenda Policji, Bank Gospodarstwa Krajowego, hotel Polonia, Muzeum Narodowe, Szpital Ujazdowski i Szpital Piłsudskiego, Gestapo w al. Szucha, Filtry, Wyższa Szkoła Wojskowa na pl. Narutowiczą. Te punkty oraz poukrywani gdzieś na strychach poszczególnych domów strzelcy wyborowi tzw. gołębiarze dają się we znaki powstańcom.

Ulice umajone biało-czerwonymi chorągwiami, w mgnieniu oka wyrastają na ulicach barykady. Wszyscy przy nich pracują, każdy chce się przyczynić do zwycięstwa, każdy boi się, by powstanie nie skończyło się bez jego udziału. Młodzi mężczyźni, kobiety, dzieci, dziewczęta, starcy, wszyscy, dosłownie wszyscy pracują ramię przy ramieniu. Zniknęły różnice polityczne, majątkowe, wykształcenia, wieku. Nic nas w tej chwili nie dzieli. Wszyscy jesteśmy wolnymi — płaczącymi ze szczęścia — Polakami.

W dniu tym Londyn zostaje zawiadomiony o wybuchu powstania (1 sierpnia nie pozwolił na to defekt techniczny radiostacji). Rozlepiony zostaje na murach pierwszy rozkaz dowódcy AK. gen. Bora: "Żołnierze Stolicy! Wydałem dziś upragniony przez Was rozkaz do jawnej walki z odwiecznym wrogiem Polski — najeźdźcą niemieckim. Po pięciu blisko latach nieprzerwanej i twardej walki, prowadzonej w podziemiach konspiracji, stajecie dziś otwarcie z bronią w ręku, by Ojczyźnie przywrócić wolność i wymierzyć zbrodniarzom niemieckim przykładną karę za terror i zbrodnie dokonane na ziemiach Polski.

Warszawa, 1 sierpnia 1944 roku".

POLSCY KSIĘŻA W BRAZYLII

KS. NIEBIESZCZAŃSKI — 1851 - 1918

Miejscem urodzenia Rudki, diecezja przemyska; ujrzał światło dzienne 20 lutego 1851. Po ukończeniu Seminarium Duchownego przyjął święcenia kapłańskie z rąk ks. biskupa Łukasza Ostoi Soleckiego, ordynariusza.

Przez kilka lat pracował w charakterze wikariusza: Sanok, Odrzykanie, Maszczańce, Polana, Portulanica, Jaworów ostatnie cztery lata w Sędziszowie, skąd na prośbę swojego ordynariusza ,jak i kurytybskiego wyjechał, za namową ks. Michała Słupka do Brazylii, gdzie po uwierzetelnieniu dokumentów został przyjęty i przeznaczony do Abranches, 1896 - 1906.

Dziesięcioletnie rządy w najstarszej parafii ks. Niebieszczańskiego, zostały upamiętnione przez sprowadzenie Siόstr Miłosierdzia z Chełma w 1904. Rzutki i energiczny duszpasterz widząc zaniedbane szkolnictwo w rosnącej kolonii, wraz z miejscowymi notablami, pod kierunkiem redaktora Leona Bieleckiego i Stefana Witosławskiego, Józefa Preissa, Józefa Bajerskiego, Karola Trillof, Wawrzynca Szczepańskiego, Józefa Brzezińskiego, Hipolita Kowalskiego zwrócili się z gorącą prośbą do prowincji Sióstr Miłosierdzia, pod zaborem pruskim, w Chełmnie, o przysłanie im sióstr nauczycielek. Liczna korespondencja świadczy o wielkim zrozumieniu i potrzebie podniesienia oświaty i wychowania w duchu katolickim i narodowym, przez fachowe siły nauczycielskie.

Po uzgodnieniu z władzami, Matka Bronisława Giesberg ówczesna wizytatorka kraz z ks. Józefem Kiedrowskim CM, dyrektorem Sióstr Miłosierdzia, wysłali pierwszą grupę sióstr do Parany: Ludwika Olsztyńska — przełożona, Natalia Ziętak, Leokadia Suchoświat, które via Paryż, przybyły do Kurytyby — Abranches 17 października 1904, obejmując w połowie listopada nową, murowaną szkołę pod wezwaniem św. Józefa.

Lakoniczna wzmianka, przyjazd Sióstr Miłosierdzia, ukazanie się na terenach parańskich, po 30 latach kolonizacji polskiej ,białych kornetów, było prawdziwym zdarzeniem, zapewniło na przyszłość katolcikie wychowanie młodzieży, oraz zapełniło lukę w skąpych i niedostatecznych kadrach nauczycielskich.

W uznaniu za dobrodizejstwa i przesłanie Sióstr, Komitet Szkolny wystosował list dziękczynny do Matki Przełożonej w Chełmnie. "My niżej podpisani przesyłamy szczere podziękowanie, tak za ufność dla nas objawioną z przysłania Sióstr do Abranches, jako i za wybór osób tak odpowiednich w naszych tu nieustalonych warunkach. Dobroć, wyrozumiałość i pracowitość Sióstr powiększa naszą głęboką wdzięczność i utrwala wiarę, że w przyszłości pożytek będzie z ich pracy wielki, że młode pokolenie pod Sióstr opieką wychowane, będzie godnie służyć Bogu i narodowi".

Obok "kłopotu siostrzańskiego" ks. Leon zajął się budową wieży kościelnej, którą ukończył ks. Kandora a poświęcił wizytator ks. Kasper Słomiński w 1906 r. Stara się o podniesienie rolnictwa wśród swojego dominium, sprowadza nasiona, rozdaje, zachęca i bierze udział w 1904 w Wystawie Rolniczej w Kurytybie, wystawiając produkty rolne: len, pszenicę, tatarkę i zdobył srebrny medal i dyplom. (Prawda 1904).

Bierze czynny udział w życiu społeczeństwa polskiego w stolicy, odprawia nabożeństwa narodowe, jest członkiem Towarzystwa Szkoły Ludowej i skarbnikiem w 1902, odwiedza swoich konfratrów w dalszych koloniach i po przełamaniu pewnych trudności, staje się przyjacielem Księży Misjonarzy.

LUD Alameda Cabral, 846
Caixa Postal, 155
Tel.: 4-1057
Curitiba - Paraná
B r a s i l

Proprietário: Congregação da Missão

Diretor: Pe. Domingos Wiśniewski

Redator: Pe. Sigismundo Piotrowski

GODZINY PRZYJĘĆ:
Od poniedziałku do piątku: od 8 do 12 i od 14 do 18.
W soboty: od 8 do 12.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1969

Pocztą zwykłą:
W Brazylii .... NCr$ 10,0
W krajach północno i południowoamerykańskich ... . 4 dolary
W Europie, Azji, Afryce i Oceanii .... 5 dolarów

Pocztą lotniczą:
W Brazylii NCr5 20,00
W krajach południowoamerykańskich ..... 8 dolarów
W krajach północnoamerykańskich ...... 13 dolarów
W krajach europejskich, itd. .... 18 dolarów

Cena egzemplarza w Kurytybie: .... NCr$ 0,25
Cena egzemplarza w São Paulo i Pôrto Alegre NCr$ 0,35

"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:

São Paulo: w kiosku gazetowym obok poczty głównej — (Avenida São João)
W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku.
Pôrto Alegre: w kiosku na placu Abrigo Parobé. Loja n.° 3.

Brasília: można czytać naszą gazetę w "Salão Nacional e Internacional da Imprensa, da COOPER PRESS, w Brasília Imperial Hotel"

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ:

W U.S.A.: — Rev. W. Sojka. St. Stanislau Rectory, 607 Humboldt Street, Brooklyn, N. Y. 11222.

W Argentynie: — Sfir. Juan Czajkowski, Avenida Mitre, 127, Posadas, Pcia. Misiones. Stanisław Dziewa w Gobernador Rocca i Eduardo R. Krawczyk, Floricultura Oberá calle Cordoba 267, OBERA Misiones.

Powstanie Warszawskie 1944

25 lat temu wybuchło powstanie warszawskie przeciw Niemcom. Po stronie polskiej walczyło około 48.000 żołnierzy, bardzo słabo uzbrojonych i zaopatrzonych; po stronie niemieckiej — około 50.000, świetnie uzbrojonych i wspartych lotnictwem. Straty żołnierzy polskich wyniosły około 22.000, straty niemieckie — około 26.000; straty polskiej ludności cywilnej szły w setki tysięcy, jako że podczas okupacji liczba mieszkańców stolicy wzrosła do półtora miliona. Powstanie po 63 dniach bohaterskich walk zakończyło się kapitulacją: żołnierze szli do niewoli, cała ludność do obozów lub na tułaczkę; pozostawało za wychodzącymi płonące miasto, które wyrokiem Hitlera miało być starte z powierzchni ziemi.

Bilans powstania okazał się tragiczny. Po wielkim mieście pozostały popioły i zgliszcza, a zniszczeniu uległy nie tylko budynki, które ostatecznie można odbudować. Spłonęły biblioteki, archiwa, zbiory naukowe — cenny dorobek kultury i nauki, pomnożony o tyle rękopisów przygotowanych do druku, o tyle pamiątek rodzinnych przywożonych do stolicy w złudnej nadziei, że tam będą bezpieczne. Napisał ktoś także, że w pożarach Warszawy wypaliła się wola oporu Polaków, którzy po pięciu latach okupacji dochodzili do kresu wytrzymałości psychicznej i dla których tragiczny i nieoczekiwany los stolicy okazał się wstrząsem ponad siły. Stąd ułatwione zadanie, jakie czekało przybywających ze wschodu nowych władców, przynoszących receptę na budowę nowej Polski według wzoru marksistowskiego.

Kiedyś przyszli historycy wyjaśnią, kto i czy był winien, że doszło do wybuchu niefortunnego powstania; kontrowersyjna polemika na ten temat już się zresztą rozpoczęła. Nie będziemy wchodzić w jej szczegóły, pragnąc w tym krótkim artykule uwydatnić męstwo Polaków, nie mające precedensu w dziejach ostatniej wojny. Niesłychana nienawiść Niemców łudzących się że nadeszła nareszcie okazja zniszczenia polskiej zapory, dzielącej ich od upragnionych bogactw Wschodu — napotkała na stalową determinację narodu, który nie chciał umierać bez walki. Mieli w tej wojnie Rosjanie bezsprzecznie heroiczną obronę Leningradu i Stalingradu — ale o takim heroizmie pisał Mickiewicz:

Ach, żal mi ciebie, biedny Słowianinie!
Biedny narodzie! żal mi twojej doli,
Jeden znasz tylko heroizm — niewoli.

Dzieje znają przykłady podobnego heroizmu: oto perski król Kserkses na czele ogromnej, terrorem pędzonej naprzód armii ciągnący na małą Grecję, której obywatele ukochali wolność. Prawdziwy heroizm był ich udziałem i dlatego zwyciężyli Persów.

Od heroicznych czasów powstania warszawskiego upłynęło wiele lat. Ogromnym wysiłkiem narodu odbudowano stolicę, powoli zabliźniać się zaczynają stare rany, wstępuje w życie nowe pokolenie. Jak klejnot bezcenny, oddajemy w jego ręce losy narodu, ufając że potrafi zachować w nim umiłowanie wiary i wolności, pomnożone o cnotę roztropności.

Stefan Czapliński

Msze św. gregoriańskie

W kościele św. Wincentego a Paulo w Kurytybie będą odprawiane Msze św. gregorfiańskie za duszę śp. Zofii Lalik, która zmarła 22 lipca br. na Kolonii Dom Pedro. Była wdową po Ludwiku Lalik. Msze św. zamawia rodzina zmarłej.

Poszukiwanie

Pułk. Stanisław Kaczmarski, dawny adjutant Prezydenta Mościckiego, lat około 75, zamieszkały w Brazylii od 5 lat, poszukuje Pani Koller z Chile.

Zgłosić do SPK w Rio — Rua Djalma Ulrich, 201, ap. 405.

Z listów do Redakcji

Pragnęłabym korespondować z młodzieżą różnych krajów świata. Przyrzekam, że odpowiem na każdy otrzymany list. Zbieram znaczki. Je bardzo lubię kolorowe widokówki. Mam 16 lat, 160 cm wzrostu, ciemne oczy i ciemne włosy. Chciałabym znaleźć koleżanki i kolegów w Waszym kraju.

Znam język polski. Jestem w ósmej klasie. W tym roku kończę szkołę i pójdę do szkoły zawodowej w Krakowie. Będę uczyła się zawodu dziewiarza. Na drutach i na maszynie będę robiła swetry i pulowery.

Mój adres w domu:
HALINA GRALAK
Bieganowo
Pocz. Radziejów - Kuj
Woj. Bydgoszcz.

Msza św. w miesiąc po śmierci

Dr S. Werpachowski oraz rodzina, zaprasza krewnych i przyjaciół na Mszę św. w miesiąc po śmierci swojej niezapomnianej córki, wychowanki, siostry, szwagierki Prof. LIDII HELENY WERPACHOWSKIEJ która zostanie odprawiona za spokój jej duszy dnia 5 sierpnia o godz. 7,30 w kościele św. Stanisława przy ul. Emiliano Perneta, oraz tego samego dnia, we wtorek o godz. 19-tej odprawi się druga Msza św. w kościele św. Quiterii na przedmieściu — Santa Quitéria.

Za modlitwy oraz za udział we Mszach św. Rodzina zmarłej z góry jak najserdeczniej dziękuje.

Ogłoszenie

Starszy Pan, samotny, poszukuje kogoś, któryby mu dał utrzymanie do końca życia, w zamian po jego śmierci otrzyma cały jego majątek.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pan Marcin Szymański — Vila Rosinha — Rua 6, Nr 830 — Portão, w pobliżu Grupo

PROBLEMAS DO AGRICULTOR — MÃO DE OBRA CARA — ESTIAGENS — MÁS COLHEITAS.
ELIMINE ESTES PROBLEMAS E OBTENHA LUCROS CERTOS, MECANIZANDO SUA LAVOURA.

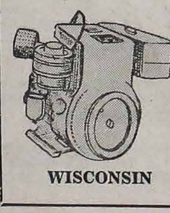

IMAG-Implementos e Maquinas Agricolas Ltda.
MOTORES DIESEL A GASOLINA DA MELHOR PROCEDÊNCIA.
AGUARDAMOS SUA VISITA
MICRO TRATOR ISEKI — LINHA COMPLETA EM EQUIPAMENTOS PARA IRRIGAÇÃO
WISCONSIN AV. SETE DE SETEMBRO — 2426 — ESQUINA COM RUA CONSELHEIRO LAURINDO — CURITIBA — MATRIZ EM SÃO PAULO

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe:

POSŁUCHAJ, CO CI CHCE POWIEDZIEĆ TWÓJ WŁASNY ŻOŁĄDEK . . .

Dotychczas nie wtrącałem się do twego życia i spraw interesujących nas obu. Teraz jednak, kiedy już skończyłeś czterdziestkę, uważam za stosowne szczerze z tobą porozmawiać.

Wiem, że nie masz czasu zbytnio się mną zajmować, bo ciężko pracujesz i masz na głowie sporo różnych kłopotów. Czasem jednak trzęsiesz się o mnie i uważasz mnie za najważniejszy organ twego ciała. Zaczyna się od tego, że jestem urządzeniem niezwykle dla ciebie wygodnym — po prostu rezerwuarem pożywienia. To właśnie sprawia, że nie potrzebujesz jadać np. sześć razy dziennie, tylko wystarczy trzy. Prawdziwym żarłokiem jest mój kolega, jelito cienkie, któremu przekazuję cały pokarm. Sam zadowalam się proteiną, rozbijając ją na polipeptydy. Krótko mówiąc: jestem całą fabryką przeróbki białka. Całą jednak robotę wykańcza właśnie owo jelito cienkie, które zajmuje się również węglowodanami, tłuszczami itd.

Dobrze, że mnie nie widzisz, bo nie byłbyś wcale zachwycony moim wyglądem. Na zewnątrz jestem co prawda różowy i błyszczący, ale wewnątrz wyglądam, powiedzmy, różnie. W zasadzie przypominam skręcone zwoje aksamitu. Podciągnięty do góry przez skórę twego brzucha, kiedy jestem pusty, podobny jestem do balonika, z którego wypuszczono powietrze. Kiedy jednak jestem pełen, rozciągam się wzdłuż brzucha, rozszerzony u góry, zwężony od dołu, podobny wówczas kształtem do pogrubionej litery "J". Moja pojemność nie przekracza dwu kwart. Żołądek twego wielkiego psa ma trzy razy większe możliwości od moich.

Chociaż nie jestem aż tak ważny, za jakiego mnie uważasz, wykonuję jednak dla ciebie szereg prac i staram się, żeby twoje życie stało się bardziej przyjemne. Moja wewnętrzna wyściółka zawiera ponad 35 milionów drobnych gruczołów, które mogą wydzielać dziennie ponad 3 kwarty soku żołądkowego zawierającego głównie kwas solny. Służy on do pobudzenia tzw. enzymu pepsynowego, który musi uporać się z trawieniem białka. Bez pepsyny miałbyś bardzo duże trudności z trawieniem mięsa, które tak lubisz. Moje gruczoły zawierają jeszcze inne enzymy. Jeden z nich na przykład "zsiada" mleko i przerabia je na łatwo strawny twaróg oraz serwatkę.

Większość z was wszystkich sądzi, że jestem jakiś twardym moździerzem, który miażdży wszystko, co połykacie. A tymczasem wcale tak nie jest. Kiedy jesz obiad, czekam spokojnie, aż pokarm ułoży się warstwami. A więc na samym dnie będzie zupa i ewentualne przystawki, następnie mięso, ziemniaki i jarzyny, wreszcie — deser. **Zaczynam od warzyw** w zupie. Wzdłuż mojego ciała zaczynają — ruchem falowym — wchodzić do akcji mięśnie, mieszając dokładnie pokarm z moimi sokami. W bardzo krótkim czasie wszystko razem staje się jednolitą papką, którą powoli i ostrożnie zaczynam przesuwać małymi porcjami do odźwiernika, stanowiącego wejście do dwunastnicy. Jest ona pierwszą częścią jelita cienkiego, a długość jej nie przekracza 9 cali.

I tu właśnie znajduje się bardzo **niebezpieczny "limit transportowy".** Jeżeli bowiem dostanie się do dwunastnicy większa ilość soków żołądkowych, to nadżerają one jej ścianki, ponieważ są ostre. Na szczęście, o ile chodzi o mnie staram się wciekać przerobiony pokarm takimi małymi porcjami, aby ta odrobina moich ostrych kwasów mogła być zneutralizowana przez alkaliczną wydzielinę dwunastnicy.

Nie ze wszystkimi pokarmami idzie mi tak łatwo. Przetarte ziemniaki mieszam z sokami w ciągu zaledwie paru minut, ale mięso już dłużej, surówki zaś i zielone jarzyny — jeszcze dłużej. Jak to długo trwa? Zależy to po prostu od twojego... humoru. Na ogół jednak nie pozwalam zalegać u siebie pokarmowi dłużej, niż przez cztery godziny. Chyba, że jest to ten twój ulubiony szpinak, który potrafi siedzieć u mnie prawie przez całą dobę!

Problem specjalny, to wszelkie zbyt tłuste posiłki. Jeżeli np. jesz obfite śniadania, złożone z jajecznicy na boczku, wędlin i tłustych serów, chleba posmarowanego grubo masłem, to natychmiast zaczyna działać dwunastnica, która przesyła specjalne hormony, opóźniające ruchy moich mięśni. Czyni to ona z pobudek czysto egoistycznych. Niemniej, może się zdarzyć, że kiedy już zasiadłeś do obiadu, ja wciąż jeszcze zmagam się z Twoimi śniadaniowymi tłuszczami, których zdołałem przerobić zaledwie jedną czwartą, mimo że wyszedłeś z domu do pracy już wpół do ósmej. Zbytnie zimno również opóźnia moją pracę. Po dużej porcji lodów, kiedy moja temperatura spada gwałtownie o kilka stopni, jestem skostniały i nie ruszam się przez dobre pół godziny...

Muszę ci powiedzieć, że jestem związany z twoim trybem życia bardziej niż każdy inny organ. Podczas gdy wątroba, serce, płuca, nerki pracują w mniejszym lub większym tempie przez okrągłe 24 godziny, ja — jeżeli oczywista zlecisz mi do przeróbki lekką kolację — mogę się położyć spać zaraz po tobie.

Najbardziej dręczy mnie to, że **jestem zwierciadłem twoich humorów,** nastrojów, samopoczucia... Kiedy czerwieniejesz ze złości, ja staję się podobny do buraka. Kiedy bledniesz z przerażenia, ja jestem biały, jak ściana. Kiedy się czymś podniecasz, ja reaguję na to wzmożonym wydzielaniem soków. Kiedy twoje nozdrza drażni zapach świeżo pieczonego "bifa", albo ciasta — i ja włączam się do akcji. Mawiasz wówczas, że ciebie aż "coś ssie z głodu". Najgorzej jednak jest wtedy, gdy jesteś silniej przygnębiony. Wtedy ja zaczynam "strajkować". Moje mięśnie trwają w bezruchu, soki się nie wydzielają. Wtedy ty mimo wszystko zmuszasz się do jedzenia. Nie rób tego. Często ja reaguję wówczas wzmożonym wydzielaniem kwasów, co może doprowadzić do uformowania się wrzodu. Przy skłonnościach do powstałej w ten sposób nadkwasoty staraj się jadać częściej, ale pokarmy lekkie i to w niedużych ilościach. To przeważnie pomaga.

Jakieś twoje emocjonujące, zbyt częste przeżycia także często kończą się moim owrzodzeniem, niekiedy tak niewielkim, że o tym nie wiesz. Na przykład było takie niebezpieczeństwo w okresie twego przygotowania się do egzaminów. Ale egzaminy szczęśliwie zdałeś i wszystko jest już w porządku, bo ja **jestem najdoskonalszym swoim lekarzem,** o ile chodzi o wszelkie nieduże zranienia. Silne ukłucie ością rybią, goi mi się w ciągu doby, podczas kiedy taka sama rana na skórze twego ciała goiłaby się tydzień, a może i dłużej. Rzecz w tym, że moje soki działają silnie bakteriobójczo. Ale nie na wszystkie infekcje jestem odporny, dlatego musisz się wystrzegać wielu grożących mi chorób. Chodzi zwłaszcza o dokładne mycie owoców i jarzyn.

Drażni mnie wiele rzeczy, szczególnie pieprz, w mniejszym stopniu musztarda i rzodkiewki. Wówczas staję się bardzo czerwony. Również niepotrzebnie wzmaga się moje wydzielanie kwasów, kiedy nadużywasz kawy, alkoholu, czy zbyt dużo palisz. Pamiętaj: szanuj moje zdrowie, a ja przyrzekam dbać o twoje.

Na zakończenie chciałem cię prosić, żebyś mnie nie posądzał o czyny niezawinione. To burczenie w brzuchu, o które mnie oskarżasz, to sprawa jelitowa. A więc albo wypiłeś zbyt dużo wody sodowej, czy piwa, albo też — połykając pokarmy zbyt żarłocznie — połknąłeś sporą dczę powietrza. Inne twoje nadużycia pod tym względem, zwłaszcza zaś przeładowanie alkoholem, zmuszają mnie do "robienia porządków w domu". I to — generalnych. Wtedy właśnie chwytają cię torsje. Ale sygnał do tej akcji daje twój mózg.

Najważniejsze, co musisz zapamiętać: jeżeli odczuwasz, że ostry ból, pochodzący z mych okolic nie ustaje po godzinie, wezwij lekarza. Może to być bowiem bynajmniej nie wrzód, a coś gorszego. Wielu ludzi umiera na ataki sercowe, przypuszczając, że bóle pochodzą z żołądka! Niekiedy może to być ostre zapalenia woreczka żółciowego. Ale takie rzeczy nie zdarzają się często, a ja mam jak najmniej powodów, żeby ci sprawiać jakieś bezsensowne przykrości.

R. D. (Gwiazda Polarna)

RAPORT NAUKOWCÓW O LATAJĄCYCH TALERZYKACH

Wygląda na to, że głośna kariera latających talerzy skończyła się. Przed dwoma laty amerykańskie lotnictwo wojskowe przeznaczyło pół miliona dolarów na badanie tych niewytłumaczalnych zdawałoby się zjawisk. Badaniami zajął się zespół naukowców Uniwersytetu Colorado, który opracował 1465-stronicowe sprawozdanie.

Po zatwierdzeniu przez amerykańską Akademię Nauk zostało ono właśnie ogłoszone pod nazwą "Badania naukowe niezidentyfikowanych obiektów latających".

Naukowcy z Colorado odrzucają modną hipotezę, że latające talerze są statkami kosmicznymi przybyszów z innej planety. Ich badania obaliły szereg fantastycznych tego rodzaju teorii i rzuciły sporo światła na zagadkę, skąd się talerze brały.

I tak np. wielu entuzjastów tego zjawiska przypuszczało, że talerze przybywały z planety Klarion, która miała się znajdować po drugiej stronie Słońca, niedostępna do obserwacji z Ziemi. Jednakże, jak wynika ze sprawozdania, grawitacja Klariona musiałaby wpływać na ruchy Wenus. Tymczasem jak stwierdzono, orbita Wenus nie wykazuje odchyleń, które by uzasadniały istnienie Klariona.

Kawałek metalu, który spadł na ziemię w 1957 roku, gdy latający talerz wybuchł w powietrzu nad stanem São Paulo w Brazylii wysłany został do analizy do laboratorium w Waszyngtonie. Sądzono, że znajdował się w nim magnes bardziej czysty niż otrzymany kiedykolwiek przez człowieka. Okazało się jednak, że było w nim więcej zanieczyszczeń niż w produkowanym fabrycznie.

Inny ślad — odbicie na piasku nad brzegiem morza, sfotografowane i opublikowane w tygodniku "Look" w specjalnym wydaniu o latających talerzach, było pozostałością po... wylanej tam przez kogoś wodzie.

Badali specjaliści

Do badań nad talerzami zaangażowani również zostali specjaliści Forda. Chodziło bowiem o to, że potężne pole magnetyczne wytwarzane rzekomo wokół latającego talerza, uszkadzało systemy elektryczne samochodów.

Stwierdzono już przedtem, że istotnie, bardzo silne pole magnetyczne działające na cewkę zapłonową, może spowodować zatrzymanie samochodu. Jednakże eksperci Forda ustalili, że takie pole zmieniłoby w sposób trwały także inne magnetyczne, metalowe części pojazdów. Gdy porównali następnie podczas badań samochód "zaatakowany" przez pole magnetyczne latającego talerza z innymi, okazało się, że ich części magnetyczne niczym się nie różniły. Eksperci orzekli oczywiście, że samochód nie mógł być w polu magnetycznym latającego talerza lub czegokolwiek innego.

Zajęto się też wszystkimi fotografiami nie zidentyfikowanych obiektów na niebie. I tak np. na jednym zdjęciu talerz okazał się kręgiem z oleju, gazoliny i fosforu podczas pozorowanego wybuchu bomby atomowej, a nad innym fotomontażem jakiegoś figlarza. Zastanawiano się także nad obrazami radarowymi. W jednym tylko przypadku nie udało się wyjaśnić zagadkowego punktu, który pojawił się na ekranie samolotu pasażerskiego w pobliżu Colorado Springs w maju 1967 roku.

Inna za to zagadka wyjaśniła się szybko. W styczniu 1968 roku w miejscowości Castle Rock obserwowano nocny przelot fantastycznie zwrotnego obiektu ze światłami sygnalizacyjnymi. Po dwóch dniach dwaj studenci przyznali się do wypuszczenia balonu ze świecącymi dodatkami.

Udokumentowany raport naukowców z Colorado nie zadowolił jednak wszystkich. Wielu bowiem Amerykanów nadal wierzy w istnienie latających talerzy.

KĄCIK LEKARSKI:

PROCES STARZENIA SIĘ

Człowiek dojrzewa fizycznie w ciągu 25 do 30 lat. W tym okresie jego ciało osiąga swoje maksymalne rozmiary i siłę. Odtąd zaczyna się minimalnie kurczyć.

Proces ten przebiega równolegle do zmniejszania się ilości komórek ciała. W każdej minucie obumierają miliony komórek, które są zastępowane nowymi. Ale w miarę starzenia się człowieka, proces ten jest coraz powolniejszy, choć nie ustaje nigdy. Kiedy obumiera więcej komórek niż ciało może wytworzyć — na ich miejsce pojawia się włóknista, martwa substancja, zwana kollagenem. W końcu pozostaje mniej komórek do wykonywania pracy ciała, a procesy życiowe zwalniają tempo, żeby to skompensować.

Jednakże niektóre komórki ciała nie reprodukują się, jak np. komórki nerwów, mięśni i serca. Z chwilą, kiedy ciało osiągnie pełny zasób takich komórek, muszą one przetrwać cały okres życia.

Z większością ich tak właśnie się dzieje, ale śmierć niektórych innych jest nieunikniona. Tak więc z wiekiem przychodzi słabnięcie mięśni, zmniejszenie się ilości komórek nerwowych, włącznie z komórkami mózgu oraz spadek wydolności serca.

CO JEST PRZYCZYNĄ?

Nie wiadomo dotąd co powoduje to słabnięcie i obumieranie komórek. Kolonie komórek, utrzymywane sztucznie przy życiu w laboratorium, wykazały zdolność do trwania dłużej od żywego organizmu, z którego zostały pobrane. W pewnych warunkach nawet komórki serca reprodukują się w probówkach, usiłując wytworzyć coś w rodzaju pustego organu, a nawet posuwają się tak daleko, że wykazują miarową pulsację.

Możliwe jest, że skupienie się komórek w skomplikowane struktury żywe, takie jak ciało ludzkie, narzuca organizmowi limit czasu.

Niektóre jednokomórkowce w pewnym sensie nie umierają nigdy. Reprodukują się przez podział, tak, że część komórek - rodzicielek żyje nadal w swoich dzieciach, wnukach i wszystkich następnych pokoleniach. W pewnym sensie śmierć wydaje się zatem być zjawiskiem związanym z życiem wyższego rzędu, ceną ewolucji.

PRZEPŁYW HORMONÓW

Jednym z czynników, którego związek z okresem trwania życia ostatecznie ustalono, jest przypływ hormonów — wydzielanie wewnętrzne pewnych organów działających jako regulatory ciała. Może najlepiej mają tendencję do życia dłużej udowadnia to fakt, że kobiety mają tendencję do życia dłużej od mężczyzn. Hormony wytwarzane przez jajniki kobiece na ogół wydają się nadawać pewną zdolność przystosowania, która przyczynia się do przeżycia komórek.

Człowiek choruje, ponieważ chore są jego komórki. Jeżeli komórki zostają zniszczone i nie mogą być zastąpione czy to dlatego, że nie regenerują się, czy że ciało jest nazbyt osłabione, aby dostarczyć nowych materiałów do regeneracji, oznacza to w istocie, że dany osobnik postarzał się, gdyż starzenie się pociąga za sobą utratę komórek.

Z pewnością lepiej jest zapobiegać starzeniu się wynikającemu bądź w sposób naturalny z upływem lat, bądź szczury, z chorób albo urazów, niż potem próbować jakoś naprawić już dokonane spustoszenia. Można zwolnić tempo starzenia się zarówno naturalnego, jak i spowodowanego chorobą.

UWAGA NA TRYB ŻYCIA

Wymaga to jednak zwrócenia uwagi na codzienny tryb życia. Np. jedzenie ma zasadnicze znaczenie, natomiast przejadanie się może być niebezpieczne. Istnieją dowody, że pewne przegłodzenie się może mieć dobre skutki. Doświadczenia wykazują, że niedożywione szczury żyją w laboratorium dłużej od utuczonych i że ich ciało odrzuca transplantowane guzy rakowe, które u dobrze wykarmionych szczurów rozwijają się, doprowadzając do śmierci.

Nadmiar tłuszczu jest dodatkowym obciążeniem, które wymaga zapasu krwi. To oznacza, że ciało musi rozszerzać swój układ naczyń krwionośnych, a serce musi pompować dodatkową krew na dalszą odległość. Stąd związek między nadwagą a schorzeniami serca.

Poza tym dieta jest nie tylko sprawą objętości, ale i jakości. Musi być dobrze wyrażona, gdyż inaczej ciało nie będzie miało materiałów do wykonywania normalnych funkcji i zaspokojenia specjalnych wymogów narzuconych przez infekcję i stany wyjątkowe.

AKTYWNOŚĆ

Aktywność jest drugim podstawowym czynnikiem trwałego zdrowia. Tydzień spędzony w łóżku osłabia nawet najsilniejszego człowieka. Bez aktywności ciało niszczeje martwieje w sposób pokrewny starzeniu się.

Mięśnie słabną i wiotczeją, kości stają się bardziej porowate i przez to podatniejsze na złamania, układ krążenia traci swą prawidłowość i łatwiej ulega miażdżycy tętnic, a serce częściowo traci zdolność wytrzymywania nagłych napięć. Wszystkie organy ciała pracują lepiej przy bodźcach fizycznych, włącznie z dopływem żywotnych chemikaliów wydzielanych przez organy wewnętrzne.

Oczywiście ciało może też być przepracowane. Musi wprawdzie mieć aktywność, ale również i odpoczynek — czas na zwolnienie tempa życia i dokonanie napraw, a także na oderwanie się od pewnych nadużyć i ekscesów, które człowiek niekiedy uprawia.

Łagodne starzenie się wymaga jeszcze jednego elementu, który jest równie ważny jak wszystkie czynniki fizyczne — aktywnego umysłu.

IMOBILIÁRIA IMPERADOR LTDA.
RUA COM. ARAÚJO, 295 - 2º AND. CONJ. 3 - FONE 4-8152
CURITIBA - PARANÁ

COMPRA — VENDE — ADMINISTRA — ALUGA CASAS, APARTAMENTOS, CHÁCARAS, TERRENOS.

EXPEDIENTE COMERCIAL

MÓWI SIĘ PO POLSKU — FALA-SE EM POLONÊS

Pekao

PACZKA PEKAO NAJLEPSZYM PREZENTEM NA KAŻDĄ OKAZJĘ

Zamówienia przyjmują miejscowi PRZEDSTAWICIELE oraz

PEKAO Trading Corporation

Paczki PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzyma Rodzina i Przyjaciele w POLSCE

POMOC

przez PACZKI PEKAO tak zw. "DO WYBORU" oraz PACZKI SPECYFIKOWANE wg. katalogu.

PEKAO posiada Paczki: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodyczami, upominkami dla Pań, Panów i Dzieci, maszyny do szycia, maszyny dziewiarskie, lodówki, sprzęt motorowy tj. samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy tj. krowy, świnie, węgiel, koks, meble i wiele innych rzeczy...

WIELKI ASORTYMENT LEKARSTW AMERYKAŃSKICH

GOTOWE DO ODBIORU APARTAMENTY I DOMKI

Po informacje i Katalogi należy zgłaszać się do:

PRZEDSTAWICIELKI Upoważnionej przez PEKAO New York,

p. Haliny BERGMAN,
SÃO PAULO

Caixa Postal Nr 5127, Tel.: 52-87-29

ŻYCIE RELIGIJNE:

DZIESIĄTA NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangelia św. zapisana u św. Łukasza w rozdziale 18

Onego czasu: Mówił Jezus i do takich, którzy ufali sami w sobie, mając się za sprawiedliwych, a innymi gardzili, to podobieństwo: Dwóch ludzi weszło do kościoła, aby się modlić, jeden faryzeusz a drugi celnik. Faryzeusz stojąc, tak się sam w sercu modlił: Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie: drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożni, jak na przykład ten celnik. Poszczę dwa razy w tydzień; daję dziesięciny ze wszystkiego, co mam. A celnik, stojąc z daleka, nie śmiał ani oczu podnieść w niebo: ale bił się w piersi, mówiąc: Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu. Powiadam wam, poszedł ten usprawiedliwiony do domu swego ponad tamtego, bo ktokolwiek się podwyższa, będzie uniżony, a kto się uniża będzie podwyższony.

List pasterski o święceniu niedzieli i świąt

(Ciąg dalszy)

Wobec niebezpieczeństwa zagrażającego obowiązkowi święcenia niedzieli, czas również przypomnieć, że wspomniane przykazania nakładają na wszystkich katolików od siódmego roku życia **obowiązek uczestniczenia we Mszy św. w każdą niedzielę i święto nakazane, i to pod grzechem ciężkim.** Usprawiedliwieniem od tego obowiązku jest zbyt daleka i uciążliwa droga do kościoła, konieczna praca, choroby, lub ogłoszona dyspensa.

2) Święcenie niedzieli jest obchodem paschalnego misterium

W Konstytucji o Liturgii św. Ojcowie Soboru Watykańskiego II, streszczając naukę o naszym zbawieniu, mówią, że dokonał go Chrystus Pan głównie przez paschalne misterium swojej błogosławionej Męki, Zmartwychwstania i chwalebnego Wniebowstąpienia (nr 5). Prawdę tę chyba w najbardziej przystępny sposób przypomina prefacja, śpiewana w okresie wielkanocnym. Mówi ona, że Chrystus Pan, "umierając zniweczył naszą śmierć i zmartwychwstając przywrócił nam życie". Właśnie to "paschalne misterium obchodzi Kościół w dniu niedzielnym, który słusznie nazywany jest dniem pańskim" (Konst. o Liturgii św. n. 106).

Dlatego **niedziela obchodzona na pamiątkę Zmartwychwstania Pańskiego,** była pierwszym dniem świątecznym od samego zarania Chrześcijaństwa. Niedziela obchodzona była zawsze, jako dzień dziękczynienia Bogu, który "na nowo zrodził nas do żywej nadziei" — jak pisał św. Piotr do pierwszych chrześcijan (I Piotr 1,3). Dlatego też Ojcowie Soboru polecają obchodzić ten dzień jako dzień radości i odpoczynku od pracy.

Właściwie nie idzie już tylko o uświęcenie samej niedzieli, ale poprzez niedzielę — **o uświęcenie całego tygodnia,** wszystkich pozostałych dni pracy zawodowej. Właśnie niedziela swoją głęboką treścią, zwracając uwagę na dzieło naszego zbawienia, nadaje całemu życiu ludzkiemu głębszy sens i wskazuje właściwy cel.

Kto o tym myśli, będzie umiał we właściwy sposób ukształtować niedzielę nie tylko jako dzień odpoczynku, wolny od pracy, ale również jako dzień święty, "Dzień Pański".

3) Święcenie niedzieli jest znakiem jedności społecznej Kościoła.

W Konstytucji Dogmatycznej o Kościele, Kościół nazwał siebie "Ludem Bożym", w skład którego wchodzą: Papież, biskupi, kapłani, zakonnicy i ludzie świeccy. Ileż głębokiej treści mieści się w tym określeniu! Ale równocześnie — jak złożone jest życie takiego organizmu Kościoła! Nie brak sił rozbijających jego jedność. I dlatego — szukając czynnika jednoczącego wszystko i wszystkich, Sobór poucza, że wierni, uczestnicząc we Mszy św., "posileni w świętej Komunii Ciałem Chrystusowym", w konkretny sposób przedstawiają jedność Ludu Bożego, której stosownym znakiem i cudowną przyczyną jest Najświętszy Sakrament" (pkt 11).

Można z tych słów wyciągnąć praktyczny wniosek, że uczestnicząc, jako parafialny Lud Boży, we Mszy św. niedzielnej, nie tylko spełniamy nasz katolicki obowiązek posłuszeństwa przykazaniu Bożemu i kościelnemu, ale równocześnie **wyznajemy prawdę,** że Kościół jest jeden. Budujemy więc przez to jedność Kościoła świętego.

Każde dobrowolne, lekkomyślne, z własnej winy pochodzące zaniedbanie uczestniczenia we Mszy św. niedzielnej i świątecznej, jest burzeniem jedności i zaprzeczeniem jej w praktyce.

Jasna góra, dnia 6-VI-1969 r.

Podpisani: Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi Polscy zebrani na Konferencji Episkopatu.

(C.d.n.)

Lekarstwo przeciw pijaństwu

Nałóg pijaństwa poniża człowieka i niszczy jego zdrowie doprowadzając go do najbardziej upokarzającej sytuacji, m. in. do występku i do grzechu.

"Instituto Quimico Campinas S. A." wypuścił na rynek farmaceutyczny produkt "NECROETIL", lekarstwo w proszku, przeznaczone na leczenie nałogu pijaństwa.

Lek ten posiada wielki zasięg społeczny, sprowadza bowiem człowieka na nowo na łono rodziny, religii i społeczności ludzkiej "NECROETIL" można dawać bezpiecznie do zażycia nałogowym pijakom, ponieważ nie posiada an smaku ani zapachu.

"NECROETIL" można nabyć we wszystkich aptekach i drogeriach.

"NECROETIL" jest produkowany przez Instituto Quimico Campinas S. A." i znajduje się na składzie przy Praça Pôrto Alegre, 405, Fone: 4-9578, Caixa Postal, 695, CURITIBA — PARANÁ.

Duszpasterz odpowiada:

W jaki sposób Bóg stworzył materię?

Bardzo prosto. Rzekł, a stały się niebo i ziemia.

Jak ukształtowała się ziemia? Badają to uczeni. Z pewnością przyczyniły się do tego ogień i woda, lecz możliwe dla człowieka badania posunęły się dotychczas w głąb ziemi zaledwo na dwa kilometry, trzeba zaś iść w tym kierunku jeszcze koło 3.200 kilometrów dla zbadania środka naszego globu. Dla Boga jest to drobnostka, lecz niemożliwość dla człowieka, bo mówią uczeni, że wnętrze ziemi jest jeszcze ogniste, jaką niegdyś była cała jej powierzchnia.

Ziemię i gwiazdy Bóg mógł stworzyć od razu takimi, jakimi są obecnie. Mógł wszakże czynić to, jak mówimy, w ciągu wielu milionów lat, co dla Niego nie zmienia stanu rzeczy, bo wszystko dla Boga jest wieczną teraźniejszością. Piętno Jego ręki odbiło się na każdym kamyku ziemskim, blasku księżyca i jasności słonecznej; wszelki zaś kamień, księżyc i słońce stosuje się do ustalonych przez Boga praw, wszystko świadczy o wielkim Rozumie, kierującym ich ukształtowaniem.

Niechże ktoś dowiedzie, że materia istniała zawsze. Ani jedna rzecz nie powstała zupełnie sama przez się, czemuby miała być nią ziemia? Więc i ona jest bytem niestałym, stworzonym przez inny. Tym zaś innym Bytem jest Rozum odwieczny, Byt pierwszy, niezbędny dla powstania innych bytów — Bóg.

Pismo święte mówi o stworzeniu świata bardzo prosto, bez napuszoności; zresztą tylko ono mówi o stworzeniu naprawdę poważnie; inne twierdzenia są mniej lub więcej zmyślone lub też są tylko domysłem i urojeniem.

Jeśli twierdzisz, że materia istniała zawsze, powinieneś koniecznie tego dowieść.

Nauka w kilku zbadanych przez siebie w tym kierunku szczegółach nie stwierdziła nic, co byłoby w sprzeczności z Pismem świętem, więc zupełnie zgadza się z Biblią i nie może jej przeczyć. Więc twoja nauka jest zwykłym wykrętem, woniejącym fałszem.

W INTENCJI JANA XXIII

W katedrze na Wawelu ks. prałat Figlewicz odprawił przed ołtarzem Pana Jezusa Ukrzyżowanego mszę św. na duszę śp. papieża Jana XXIII w szóstą rocznicę Jego zgonu. Przed tym samym ołtarzem w 1912 r. ks. Angelo Roncelli, późniejszy papież Jan XXIII, bawiąc w Krakowie, odprawił mszę świętą.

ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE

W katedrze w Opolu ks. biskup Jop udzielił święceń kapłańskich 21 diakonom diecezjalnego Seminarium Duchownego.

W kościele parafialnym w Pabianicach ks. biskup Rozwadowski, ordynariusz łódzki, wyświęcił na kapłanów dwóch diakonów.

W kolegiacie w Zamościu ks. biskup Ilcewicz z Lublina w czasie uroczystej mszy św. koncelebrowanej udzielił trzem alumnom święceń kapłańskich. Do nowych kapłanów przemówił serdecznie ks. biskup, życząc im, aby w służbie Bożej pracowali dla szczęścia człowieka.

POŚWIĘCENIE NOWYCH KOŚCIOŁÓW

Ks. arcybiskup B. Kominek poświęcił w asyście diecezjalnego duchowieństwa dwa nowe kościoły znajdujące się w miejscowościach Godnowo i Pakosławsk w pow. Milicz na terenie archidiecezji wrocławskiej.

AVENTAIS E GUARDA - PÓS

Aventais profissionais para médicos, dentistas, professôres, escolares. Fornecemos para indústrias, armazéns, escritórios e lojas. Preços especiais para atacado. Atendemos pelo Reembolso Postal para qualquer localidade do Brasil.

Camisaria Pinheiro

Rua Barão do Rio Branco N.° 5 — Fone: 4-7868 — MATRIZ
FILIAL
Rua Marechal Deodoro N.° 471 — CURITIBA — PARANÁ

Farmacia e Drogaria Stellfeld

FILIAIS: Rua Riachuelo, 130
FARMASTEL, Travessa Oliveir Belo, 71

Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedają najtaniej w Kurytybie i są godne zaufania.

TV
RÁDIOS E RADIOLAS
Concerta-se com garantia. — Orçamentos sem compromisso. Técnico ARTUR F. G. ETZEL com 28 anos de prática. Especializado em aparelhos PHILIPS. — Preços módicos. Telefone para 4-3328 ou à Rua Inácio Lustosa, 1030 e será prontamente atendido.
ATENDE-SE A DOMICÍLIO!

P.K.O. - WARSZAWA

SWOBODNY WYBÓR: PACZKI ALBO ZŁOTÓWKI.
Oszczędności ("Skup"). Zlecenia do wyboru lub wybrane

NOWOŚĆ
Paczki do Polski
z cłem opłaconym

Wysyłamy teraz także paczki do Polski z cłem opłacanym przez naszą firmę.
Posiadamy katalogi w języku polskim do dyspozycji naszych Klientów.

EMPRESA J. RAJIC Ltda., São Paulo

Praça João Mendes, 42 - 11.° andar — Cj. 111
Telefony: 36-85-30 i 36-52-88.
Endereço para cartas: Cx. p. 3950 — São Paulo
(Sede própria)

Wieści z Polski

NAGRODY VI FESTIWALU FILMÓW KRÓTKOMETRAŻOWYCH

Decyzją jury VI międzynarodowego festiwalu filmów krótkometrażowych w Krakowie ,wielką nagrodę "Złotego smoka" otrzymał radziecki film Piotra Mostowoja pt.: "Tylko trzy lekcje". Film ten przedstawiający wzajemne stosunki między nauczycielem i uczniem — jak stwierdza werdykt — jest nie tylko interesującym dokumentem, ale odznacza się głęboko humanitarnymi wartościami. Nagrodę specjalną przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa "Złotego smoka wawelskiego" przyznano francuskiemu filmowi reż. Jean - François Legulonis pt.: "Niewypał". Zrodzony przez 9 laty festiwal krakowski wszedł na stałe w tradycje polskiego życia kulturalnego i odgrywa coraz większą rolę na świecie.

III FESTIWAL UKRAIŃSKICH ZESPOŁÓW ARTYSTYCZNYCH

W Koszalinie zakoczył się w III krajowy festiwal ukraińskich zespołów pieśni i tańca oraz zespołów młodzieżowych i estradowych. Uczestniczyło w nim kilkanaście amatorskich zespołów artystycznych, wyłonionych na eliminacjach okręgowych w Pasłęku, Walczu, Gorlicach i Wrocławiu. Występował także kaszubski zespół pieśni i tańca z Bytowa oraz artyści zawodowi. Wyróżnił się zespół bandurzystów "Czeremosza" rodziny Szumków z Trzebiatowa, w którym oprócz dziadka Stefana Szumki wystąpił jego syn oraz dwoje wnuków. Najlepsze zespoły i soliści otrzymali nagrody i wyróżnienia. Z okazji festiwalu otwarta została w Koszalinie wystawa pt. "Dorobek Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w 25-leciu PRL".

JAPOŃSKO-POLSKIE STOW. KULTURALNE W HIROSZIMIE

W obecności ponad 200 osób, przedstawicieli świata naukowego i kulturalnego odbyła się uroczystość inauguracyjna nowo powstałego Japońsko-Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego w Hiroszimie. Przewodniczącym stowarzyszenia został mer miasta Hiroszimy P.S. Yamada. Stowarzyszenie przedstawiło w trakcie uroczystości interesujący plan rozwoju stosunków kulturalnych z polskimi ośrodkami artystycznymi.

DAR POLAKA Z PARYŻA

Muzeum Narodowe w Krakowie wzbogaciło się o cenną, liczącą 30 obrazów kolekcję dzieł sztuki współczesnej. Ofiarodawcami są małżeństwo Jan i Suzanne Brzękowscy z Paryża. Kolekcję przekazali z okazji wystawy "Tysiąc lat sztuki polskiej", jaka gości w Paryżu. W kolekcji znajdują się dzieła: Jeana Arpa. Raoula Dufego, Maxa Ernesta, Fernanda Legera, Louisa Marcoussisa, Michela Seuphora, Sophie Taeuber-Arp, Zygmunta Dobrzyckiego, Stanisława Granowskiego i Stanisława Fijałkowskiego. Dar ten zapoczątkowuje w muzeum nowy dział światowej sztuki współczesnej. Ofiarodawca J. Brzękowski urodził się w Wiśniczu, a studiował w Krakowie.

MAZOWIECKIE PLENERY

Z inicjatywy Mazowieckiego Towarzystwa Kultury organizowane są w woj. warszawskim plenery malarskie mające na celu zainteresowanie twórców pięknem mazowieckich zabytków i krajobrazów. W ub. roku zorganizowano plenery w Siedlcach Ostrołęce i Węgrowie. Uczestniczyli w nich palstycy z Warszawy, Mazowsza, Olsztyna i Białegostoku. Dorobek trzech plenerów przedstawiono na otwarcie 10 czerwca w Siedlcach wystawie plastyki "Plenery Mazowieckie" Zgromadzono tu blisko 60 prac 15 autorów. W tym roku zorganizowano plener w Mławie z udziałem warszawskich artystów plastyków. Planuje się też plener w Zakroczymiu.

FESTIWAL ORGANOWY W OLIWIE

Koncertem w wykonaniu prof. Leona Batora rozpoczął się XII festiwal muzyki organowej w Oliwie. Na program inauguracyjnego recitalu złożyły się utwory Bacha, Nowowiejskiego, Muffata, Hindemitha i Regera. Tegoroczny festiwal trwać będzie do 26 sierpnia i obejmie 12 recitali, w których wystąpią wybitni artyści z Danii, Szwajcarii, ZSRR i Polski. W programie oliwijskich koncertów obok klasycznych dzieł organowych znajdują się również utwory współczesne.

"WESOŁY AUTOBUS" JEDZIE DO USA

Zespół audycji "Wesoły autobus" łódzkiej rozgłośni Polskiego Radia zaproszony został na tournée do USA i Kanady. Będzie to już drugi wyjazd tego zespołu na zachodnią półkulę. Po raz pierwszy "Wesoły autobus" występował tam przed dwoma laty. W związku z wyjazdem, który ma nastąpić we wrześniu br., autorzy tekstów i wykonawcy "Wesołego autobusu" wakacje poświęcają na przygotowanie specjalnego programu, który zaprezentują w środowiskach polonijnych USA i Kanady.

FESTIWAL LUDZI MORZA

Pod hasłem "Każdy statek pływający placówką kulturalno-oświatową" odbyła się w poniedziałek w Gdyni inauguracja festiwalu kulturalnego ludzi morza. Festiwal pomyślany został jako całoroczny konkurs dla załóg pływających, którego rozstrzygnięcie i podsumowanie nastąpi w czasie następnych Dni Morza. Stawkę konkursu stanowią złote, srebrne i brązowe "latarnie morskie", o które ubiegać się będą załogi statków handlowych, dalekomorskiej floty rybackiej i polskiego ratownictwa okrętowego. Festiwal jest kontynuacją i nową formą organizacyjną działalności kulturalnej na statkach, prowadzonej ostatnio w coraz szerszym zakresie.

Polonia Zagraniczna

ARGENTYNA:

POLAK FUNDUJE ZOO GRODOWI KOPERNIKA

Polak, dawny obywatel Torunia, p. Antoni Sadecki na stałe zamieszkały w Argentynie postanowił ufundować ogród zoologiczny grodowi Kopernika. Jako pierwszą przesyłkę ofiarował parę kózek karłowatych, lamę i tybetańskiego jaka. Zwierzęta te mieszkają w ogródku botanicznym, którego gospodarzami są członkowie toruńskiego Domu Kultury Dzieci i Młodzieży. Obecnie na jednym ze statków handlowych polskiej marynarki płynie dla Torunia następna partia egzotycznych zwierząt. Są tam m. in. flamingi, łabędzie czarnoszyie, małpki kapucynki, strusie, lamy, zające patagońskie, pancerniki i oposy.

USA:

KAMPANIA NA RZECZ OBRONY DOBREGO IMIENIA POLSKIEGO

Zainicjowana przez Polonię amerykaską kampania w sprawie obrony dobrego imienia polskiego zatacza coraz szersze kręgi. Apel wydany w tej sprawie przez największe organizacje polonijne został w pierwszych dniach maja opublikowany przez szereg gazet amerykańskich i obcojęzycznych, w tym polskich, wydawanych w Stanach Zjednoczonych. Kampania spotkała się ze szczególnym poparciem ze strony innych mniejszości narodowych i etnicznych, zamieszkujących w Stanach, które podobnie jak i Polacy, narażone są na różnego rodzaju akty dyskryminacji.

Do pracy przystąpił też powołany przez wielkie organizacje polonijne Komitet Obrony Dobrego Imienia Polskiego oraz komisje prawników polskiego pochodzenia, którzy opracowują formy najskuteczniejszego zwalczania antypolskich obraźliwych wystąpień.

O rozwijającej się akcji poinformowano prasę amerykańską i polonijną na konferencji, zorganizowanej w Chicago, przez działaczy największych organizacji polonijnych w USA.

FRANCJA:

ZASŁUGI POLSKIEGO INŻYNIERA WE FRANCJI

Zbyt mało wiemy o zasługach — zwłaszcza dawnych — Polaków na obczyźnie. Tym bardziej cieszy fakt, że niekiedy przypominają o nich cudzoziemcy. W jednym z francuskich czasopism naukowych zamieszczony został obszerny artykuł o zmarłym w Paryżu w 1900 roku wybitnym inżynierze polskim Brunonie Abdank — Abakanowiczu, którego zasługi w dziedzinie elektrotechniki francuskie Towarzystwo Popierania Przemysłu Narodowego wyróżniło medalem. Abakanowicz wykładał mechanikę budowlaną w lwowskiej Akademii Technicznej i w 1881 r. przeniósł się do Francji, gdzie objął odpowiedzialne stanowisko w przemyśle elektrotechnicznym. Na wystawie przemysłowej w Wiedniu w 1883 roku duże zainteresowanie wywołała prądnica elektryczna jego konstrukcji wyróżniona specjalną nagrodą. Spośród licznych jego wynalazków szczególne znaczenie miał ruchomy przyrząd do całkowania — integrator. W 1887 r. zostaje Abakanowicz zaangażowany na stanowisko dyrektora wielkiego przedsiębiorstwa amerykańskiego Thomson Ltd. w Houston i wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych. Na międzynarodowej wystawie w Paryżu organizuje dział Stanów Zjednoczonych. Pracując na obczyźnie, żywo interesuje się Abakanowicz życiem w Polsce i zakłada w Warszawie firmę dla upowszechniania wynalazków z dziedziny elektrotechniki, która opiekowała się zdolną młodzieżą i udzielała stypendia na wyjazdy zagraniczne.

DZIAŁ POETYCKI:

pod kierunkiem Stefana Czaplińskiego

KAROMAMA

Myśli me są przy tobie, o Karomamà,
Smukłonogie, zbyt wątłe dziecię obcych nieb:
(Karomamà, córka teb,
Co piła odwar zbożny i jadła zbożny chleb,
Jako wierni w wieczory pod tamaryszkami...
Królewna ma, Karomamà,
Umarła dawno, dawno przed wiekami).

Myśli me są przy tobie, o Karomamà,
Której imię dalekie gra, jak echo skarg,
Półśmiechem i półpłaczem zrywając się z warg.
Boć jest śmiesznym i smutnym — kochać — duszo ma,
Królewnę, która pośród dziwnych malowideł
Żyła w swoim pałacu, pełnym gryfich skrzydeł,
Przed tysiącami lat... Karomamà...

Pani moja o cichych, umęczonych oczach
I trefionych uczenie bolesnych warkoczach,
Zmarła w latach tak dawnych, że je skrywa mgła...
Biedna, biedna i moja ty — Karomamà.

I kiedyś... (czyż nie była snem Karomamà?)
Spowinęli jej ciało w żółte bandelety
I zwarli w słodką trumnę z cedrowego drzewa,
A milczenie wchłonęło jej głos, co nie śpiewa.
Skrybowie powierzyli jej imię na wieki
Papyrusom — i wszystko jest jak sen daleki
Jak łkanie wód w ciemności: gdzie ty? dzie ty? gdzie ty?

Oskar Władysław Miłość

Przekład z francuskiego Bronisławy Ostrowskiej

OBJAŚNIENIA

Podajemy w skrócie ładny wiersz Oskara Miłosza (1877 - 1939), krewnego poety Czesława Miłosza. Oskar był ciekawym człowiekiem. Arystokrata, kosmopolita, lingwista, niezmordowany podróżnik, potomek rodziny polskiej, wybierający obywatelstwo litewskie i szermujący zaciekle z Polakami słowem i pismem w obronie przybranej ojczyzny ,naturalizowany obywatel francuski i poeta francuski wysokiej klasy, filozof, w młodości ateusz, potem gorliwy katolik, wizjoner przepowiedział wcale dokładnie przebieg I wojny światowej; wyraził się także, że kiedyś "księżyc spadnie na część Rosji"), egzegeta biblijny, niemal prorok.

W egipskich Tebach odkopano grób królewny Karomamà i przeniesiono jej posążek do galerii Louvre w Paryżu, gdzie widok jego natchnął młodego poetę, marzącego o czystej, idealnej miłości, do napisania niniejszego wiersza.

DISTRIBUIDORA DE PAPEL DE ARTES GRAFICAS
STA. MARIA LTDA.
PAPEL PARA IMPRESSÃO EM GERAL
Envelopes, Cartões de Visita, Cartolinas, Papelão, Papeis em Bobina, etc.
ATENDEMOS PEDIDOS PARA O INTERIOR
Av. Visconde de Guarapuava, 2140 - esq. Tibagi
Curitiba FONE 4-9465 Paraná

Éste é um dos Modelos GUELMANN
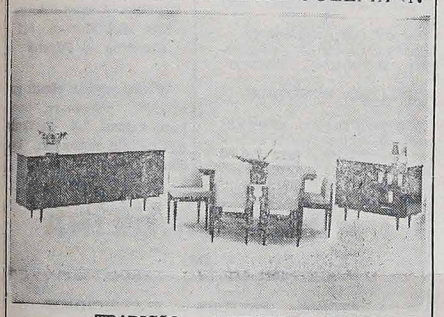
TRADIÇÃO — CONFORTO E QUALIDADE
RUA 24 DE MAIO, 44
CURITIBA — PARANA

RETIFICA BRASPOL LTDA.
Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych.
Kompletne reformy traktorów gąsienicowych i kołowych
Robota szybka i gwarantowana. — Ceny przystępne.
Rua Marechal Floriano Peixoto, 4.100 — Fone: 4-2635
CURITIBA — PARANA

Mercearia Leite e Pão
DE
ALCEU REINHARDT
PÃO FRESCO — REFRIGERANTES E LATICÍNIOS
EM GERAL. — ENTREGA-SE A DOMICÍLIO.
Av. Jaime Reis, 282 — Curitiba

Fábrica e Depósito
Portas, Janelas c/venezianas, basculantes, caixas luz e força, Capelinhas V.D. Tudo para pronta entrega.
Tratar com Estanislau Dambrovski.
Rua Omilio Monteiro Soares, 708 VILA FANY

Rádio Cambijú Ltda.
ZY S - 27 - Kc/s - 1590 — A VOZ CATÓLICA DO PARANA
Boa música, Clube dos Sócios, Têrço em Família, Hora da Música Polonesa (aos domingos das 15 às 16 horas), Homenagens, Anúncios, Avisos e Recados para Amigos.
ARAUCÁRIA — FONE: 109 — PARANÁ

4 BELDONEK

— One tak gadają z sobą, nikiej ludzie — rzeknie chłopak.

Znowu drugi raz uważał sobie, że jak wiatr śwista, to niby coś grało po dworze. Czasem go starzy zgadali* za to, ale to nic nie pomogło.

— Wyrośnie, to zmądrzeje — powiadała matka.

Przyszło jakieś złe powietrze* i umarł ojciec temu chłopakowi; lament ogromny w chałupie, matka się zanosi z płaczu, o kęs* się pod ziemię nie schowa. Chłopak też popłakuje za panią matką, ale co trochę to pyta:

— Matulu, co się tatusiowi stało?

Ona jęczy wniebogłosy i woła:

— Dyć* umarł, umarł mój kochanek!... Zostałeś sierotką na świecie, a ja nieszczęśliwa wdowa!

Jeno Beldonek nie rozumiał, co to jest "umarł", i ciągle się matce napierał, żeby mu tłumaczyła, jak tatuś umarł. Takie to już było jakieś dziecko, że na proste rzeczy rozumu żadnego nie miało.

Lubiły we wsi baby tę kobietę, schodziły się potem do niej, żeby jej markotność po chłopie rozpędzić. To tam u niej w chałupie na jesieni czy w zimie po całych wieczorach jedne przędły, drugie darły pierze czy też łuskały groch albo kukurydzę, a przy tym bajały różności. Weszło to przez cały rok we zwyczaj. Beldonek słuchał; okrutnie lubił takie baje, omal się nie zasłuchał. Już potem znowu przez cały dzień nic nie robi, tylko dziwności wygaduje; precz rozpowiada historie, co pono jeszcze ciekawsze były od tych babskich. Miał głowę do takich rzeczy.

— Był chłopak — mówi — z chałupy wyszedł bez niczego, w świat sobie poszedł...

Dopiero matce wykłada jedno po drugim, jak ten chłopak żył, jakie miał straszne przypadki. Stara się uwija po chałupie — jak to przy gospodarstwie — kartofle struże, porządek robi w naczyniu czy ogień nieci, a chłopak rżnie swoją sztukę. To się nieraz aż spładała, jednym jeno uchem słuchając, bo tak smutnie rozpowiadał wszystko.

— A wiecie, matusiu, co się z tym chłopakiem stało? Powiedzieć wam?...

I znowu rozpowiada zamyślnie, nikiej z książki, jak się w tym biednym chłopcu zakochała panna ze złotymi włosami.

Skąd to ta takiemu małemu przychodziło do głowy? Ledwie jedną historię skończył, całą do cna wypowiedział, już znowu drugą zaczyna.

— Był taki człowiek — powiada — co mowę zwierząt podsłuchał i wiedział rzeczy innym ludziom nie znane...

Całą historię bardzo długą ciągnie, a coraz to wszystko ciekawsze, bo taki człowiek mógł umarłego do życia przywrócić, sam się też mógł zmienić w zająca, wilka czy też mrówkę albo ptaka. Nie tylko takie

Zgadać (gwar.) — wyłajać, zwymyślać.
Złe powietrze — epidemia, pomór.
O kęs (gwar.) — o mało, omal.
Dyć (gwar.) — wszakże, przecież.

ADOLF DYGASIŃSKI

BELDONEK

PRZEDMOWA

Dla uczczenia zbliżającej się stuletniej rocznicy początku emigracji polskiej do Brazylii drukuje "LUD" w odcinku powieściowym urocze opowiadanie Adolfa Dygasińskiego (1839 - 1902) pt. BELDONEK. Pisarz pochodzący z Kieleckiego, z etnicznie rdzennej Polski, wkrzesił w tym dziele wspomnienia dzieciństwa, a mało kto potrafił tak dokładnie i z takim talentem opisać życie ludu polskiego. Bohater opowiadania, mały chłopiec wiejski Beldonek, przeżywa w towarzystwie nielada hultaja wędrownego dziada Florka, przeróżne przygody w drodze do Częstochowy. Akcja rozgrywa się w roku 1351, w okresie dzieciństwa Dygasińskiego, który później widział początki i rozwój masowej emigracji chłopskiej z trzech dzielnic Polski do Ameryki Północnej i do Brazylii, i który pospołu z Marią Konopnicką tej emigracji patronował.

Dla etnii polskiej w Brazylii, silnie dziś zrośniętej ze swą brazylijską ojczyzną, ciekawym będzie zobaczyć jak wyglądała wieś polska, gdy ją opuszczali w wędrówce za chlebem ich pradziadowie i dziadowie. Mimo rozdarcia Polski na zabór rosyjski, austriacki i pruski, życie wsi polskiej w roku 1851 było wszędzie na ogół podobne: przecież od ostatniego rozbioru Polski upłynęło tylko 56 lat i nie zdążyły jeszcze powstać różnice w obyczajach i trybie życia. Stąd można śmiało twierdzić, iż świat Beldonka był światem wszystkich ówczesnych chłopów polskich, z których tylu za kilkanaście czy kilkadziesiąt lat miało ruszyć za ocean, ku gościnnym brzegom Brazylii.

* * *

Lekarze:

Dr. Ludovico Rydygier
MÉDICO
Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos. — Cursos de Especialização na New York Polyclinic Medical and Hospital — Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 - Fone: 4-8494 — 14.° andar Conjunto 1411 — Ed. Barão do Rio Branco.
Residência: Rua do Herval, 182 — Fone: 4-5473
CURITIBA — PARANÁ

DR. AUGUSTO KISZKA
CLÍNICA MÉDICO CIRÚRGICA
Médico do Hospital Bom Jesus
Médico da Prefeitura Municipal.
ATENDE:
Hospital: — das 8 às 1º horas.
Consultório: — Rua Dom Pedro II, 829 - das 15 às 18 horas.
PONTA GROSSA — PARANÁ

DR GABRIEL NOWICKI
Dyplom Uniwersytetu Paryskiego
Były Profesor Uniw Parańskiego
Po powrocie z Europy przyjmuje:
Farmácia Stelfeld, Pr. Tiradentes, 530 od godziny 9-tej do 13-tej.
Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

Dentyści:

DR STANISŁAW PUCHALA
CIRURGIÃO - DENTISTA
CONSULTÓRIO
Av. Ipiranga, 877 — 1.° andar
Sala 116 — Tel.: 35-0839
SÃO PAULO

DR WINCENTY FLENIK
Godziny przyjęć: od 8 do 11 i od 2 do 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba

DR. NEWTON MAIEWSKI
Cirurgião Dentista
Extrações e dentaduras em 6 horas
Marechal Deodoro, 711 — 17.° andar — Fone: 4-4600
Edifício BRADESCO
Curitiba

Szpitale:

CASA DE SAÚDE DR. MOYSÉS PACIORNIK
PORODY — OPERACJE
Rak: rozpoznanie i leczenie
Rua Lourenço Pinto, 83
Tel.: 4-2222 i 4-2230

Adwokaci:

DR LUCJAN KASPRZAK
Praça Osório, 45 - 1.° and. 105
CURITIBA
Załatwia inwentarze, ściąga wszelkie płatności, przeprowadza usuwanie lokatorów broni sądownie w jakichkolwiek sprawach kryminalnych
Mówi się po polsku

DR EDWARD ŻELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe kryminalne, robotnicze i naturalizację. Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneta n.° 10 — piętro — Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) — Edifício Quinco — CURITIBA

DR LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
Sprawy cywilne, kryminalne, inwentarze itd.
Praça 8 de Janeiro, 1274 — Tel.: 17 — São José dos Pinhais — Paraná.

DR STANISŁAW BUNDYRA
Członek Związku Adwokatów w Brazylii
Załatwia wszelkie sprawy sądowe: cywilne, handlowe, prawnicze jak: inwentarze mieszkaniowe, upadłościowe, itp.
Przyjmuje od godz. 13-tej do 19-tej.
Rua Nova Barão — Edif. IV — c/503
Telefone: 33-9405 —
SÃO PAULO

PAULO FILIPAK
ADVOGADO
Causas cíveis e comerciais. Inventários da Capital e do Interior. Horário: 9.30 - 11,00 e das 16 às 18 horas.
Rua Cândido Lopes, 205, 2.° andar — CURITIBA - PARANÁ

FELIKS GOLAS
CONTADOR
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distratos; declarações de impôsto de renda. Serviços de contabilidade em geral.

DR. RENATO CESAR DA ROCHA — MÉDICO
Clínica Geral — Partos — Operações
Moléstias de Senhoras
C. — Edifício Barão do Rio Branco - Rua Barão do Rio Branco, 63 - 11.° andar — Conjuntos, 1105/1106 — Telefone: 4-9522 — Ramais, 234 - 235 — Residência: Rua Ubaldino do Amaral, 962 — Fone: 4-8890 — Curitiba.

KĄCIK RODZINNY:

CZUŁOŚĆ I OPIEKA W NALEŻYTEJ FORMIE

Otaczamy nasze dzieci miłością i opieką. To naturalne, tak być powinno. Czułość i opieka są niezbędne do prawidłowego rozwoju małego człowieka. Byle tylko nie przybierały one wykrzywionej, śmiesznej formy.

Oto kilka przykładów wziętych z życia, tak dobrze obrazujących przesadną czułość rodzicielek i babek w stosunku do dziecka.

Janek bawi się na podwórku ze swoimi rówieśnikami. W najbardziej ożywionym i "ważnym" dla chłopca punkcie zabawy, w krąg zaaferowanych dzieciaków, wkracza troskliwie mama:

— Janku, przyniosłam ci kromkę chleba ze szynką, bo na pewno jesteś głodny, zjedz zaraz. A tutaj masz szalik. Zapłóż go dziecko, bo się zaziębisz, ochłodziło się.

Janek ponsowieje ze wstydu i myśli sobie: że też mama zawsze musi przy kolegach... akurat teraz...

Ktoś przedrzeźnia: o, patrzcie, jaki to "maminsynek".

Tomek ma dwa lata i żywiołowy temperament. Przez czas nieobecności rodziców w domu, dzieckiem zajmuje się babcia. Zajmuje, to znaczy — dba troskliwie, żeby wnuczek się nie przeziębił na spacerze, nie zmęczył bieganiem, nie doznał jakiejkolwiek — choćby wyimaginowanej — szkody... Pobyt z babcią, to dla malca istne tortury... Walczy z babcią na swój sposób, co mu się w jakiejś części udaje. Kto wie jednak, kto kogo "zmoże" i czy aby z dobrze zapowiadającego się, bystrego, odważnego dziecka nie wyrośnie pod taką "opieką" — życiowa niedołęga!

Krystyna przez długie, lata była wytrwale "temperowana" przez obydwojga rodziców, którzy koniecznie chcieli wychować ją na "własny obraz i podobieństwo": wpajali więc wyznawane przez siebie i szczególnie adorowane wartości, kontrolowali kontakty koleżeńskie, słowem — nie zostawiali dziewczynce najmniejszego bodaj marginesu swobody. I wielka była tragedia w tej rodzinie, gdy raptem pewnego dnia Krystyna powiedziała, że woli mieszkać u wujostwa.

Z powyższych przykładów wynika jeden generalny wniosek: nadmierna opieka jest szkodliwa, tak samo jak opieka niedostateczna. Każde dziecko musi dochodzić do samodzielnych spostrzeżeń i samodzielnych rozwiązań. Można mu pomóc — ale nigdy nie wolno usuwać sprzed niego wszystkich przeszkód i trudności.

Dziecko pozostające w kręgu opieki nadmiernej ,nie wynosi odpowiedniego przygotowania do życia i nie będzie potrafiło radzić sobie w środowisku ludzkim.

Zbytnia opieka powoduje często sprzeciw, bunt, a potem — postawę otwartej agresji. "Maminsynek" w pewnym momencie chce udokumentować swoim kolegom i otoczeniu, że jednak nim nie jest. Mają wtedy miejsce konflikty w szkole i małe lub większe "piekiełka" rodzinne, i przystawanie do band młodocianych. Eefektem złego systemu wychowawczego jest również często spotykana postawa zbytniej zależności, która w odniesieniu do dzieci już dojrzałych daje rozpaczliwe rezultaty: spośród takich właśnie zwichniętych osobowości rekrutują się zastępy "dobrych" synków, którzy w wieku lat 50-ciu nie potrafią — uczepieni mamusinego czy tatusiowego rękawa — żyć na własny rachunek.

A zatem — nie chowajmy naszych latorośli na "maminsynków"!

LIVRARIA S. V. D.
ARTIGOS PARA IGREJAS, RELIGIOSOS, ESCOLARES, FOLHINHAS DO SAGRADO CORAÇÃO DE JESUS, ETC.
Rua Emiliano Perneta, 433 — Fone: 4-0136
CURITIBA — PARANÁ

Uśmiechnij się

WOLNY WYBÓR

Jaś płacze nad talerzem:

— Nie, nie będę za nic jadł tego makaronu!

— Właśnie, że będziesz jadł! — odpowiada stanowczo matka.

Interweniuje ojciec, który twierdzi, że dzieciom należy pozostawić wolny wybór w ich postanowieniach i postępowaniu.

Na to żona:

— Więc namów Jasia do jedzenia!

— Chętnie i zobaczysz jak to pójdzie łatwo.

Zwracając się do synka, mówi surowo:

— Jasiu, słuchaj uważnie co tatuś mówi: Wybierz dobrowolnie: albo zjesz makaron, albo dostaniesz takiego klapsa, że poczujesz go na długo!

MAPA ŚWIATA

— Proszę bardzo — odpowiada sprzedawca uprzejmie — jaki pani sobie życzy rozmiar?

— Możliwie największy — odpowiada babka! — Najlepiej, naturalniej wielkości!

CHAPLIN W HOTELU

Charlie Chaplin mieszkał pewnego razu w jednym z hoteli genewskich. Gdy go opuszczał, wręczył portierowi 20 franków. Ten zauważył:

— Ostatnio dał mi pan 40 franków abym wypił za pańskie zdrowie.

— Tak — odparł aktor — ale teraz czuję się dużo lepiej...

SZKOT

W Londynie do autobusu wsiada Szkot. Konduktor woła:

— Proszę przejść do przodu!

Szkot posuwa się o krok. Po paru chwilach konduktor woła znowu:

— Proszę przejść do przodu!

Powtarza się to dziesięć razy. Kiedy Szkot jest już przy drzwiach wyjściowych, konduktor pyta:

— A pański bilet?

— Jaki bilet? Przecież całą drogę przebyłem piechotą!

Casa Pavão
Hipolita Dopieralskiego
Rua Mal. Floriano, 511
Curitiba — Paraná
Wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, butów, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.

AUTO LONDRINA
DE
GETULIO THADEU OSTROWSKI
LATARIA — PINTURA — ELETRICIDADE
Plantão aos domingos e feriados
CURITIBA — Rua João Negrão N.° 1820 — PARANÁ

2 BELDONEK

". . . BELDONEK jest ciągłą rozkoszą dla mnie. Im więcej żyję z ludem polskim, tym więcej go szanuję. Są tam takie jasności, tak nadzwyczajnie niespodziewane i tak bezpośrednio wywołujące wrażenie życia miejsca, że się nie można naczytać. Teraz mówię cytatami z BELDONKA. Pisze powyższe w liście do Dygasińskiego nie byle znawca, bo sam Stanisław Witkiewicz (1851 - 1915), świetny krytyk literatury.

"Gdy w Szwajcarii "cnić" mi się poczęło chwilami, otwierałem na chybił trafił BELDONKA — i kraj daleki miałem przed oczyma, szum jego mowy i gwar jego życia miałem w uchu, a żywe bytowanie plemienne w samej jego istocie miałem w duszy". Tak o tej zadziwiającej książce pisze Stefan Żeromski (1864 - 1925), jeden z największych polskich powieściopisarzy. BELDONEK ukazał się w druku w warszawskim Tygodniku Ilustrowanym w roku 1888; był w polskiej literaturze pierwszym utworem napisanym w całości językiem ludu, co przyszło autorowi bez trudności, jak to sam przyznaje: "ja mówiłem tak samo jak Wojtek i każdy siermiężny obywatel wsi naszej... Mój ojciec, matka, cała rodzina — wszyscy przy gościach sadzili się dosyć niezręcznie na język literacki; zwykle w powszednim, szczerym życiu mówiliśmy kubek w kubek jak Wojtek, Baśka itd. "Ojciec Dygasińskiego, skromny urzędniczek dworski, mało różnił się sposobem życia i obyczajem od chłopów.

Niech nasi wiejscy czytelnicy nie gorszą się za bardzo postacią dziada Florka, przedstawioną tu bardzo ujemnie. Takich łotrzyków, żerujących na uczuciach religijnych i naiwności ludu, było i jest wielu, że wspomnieć choćby o pątniku Sanderusie w "Krzyżakach" sienkiewiczowskich. Błędem byłoby jednak przenosić ujemne wrażenie życia Florka czy jego godnego kompana Skubały na całość dziadów proszalnych, rekrutujących się przecież przeważnie z prawdziwych i godnych współczucia kaleków i nieszczęśników. "Res Sacra Miser", widniał napis na schronisku dla ubogich na Krakowskim Przedmieściu w przedwojennej Warszawie, przypominając przechodniom, że prawdziwa nędza to rzecz święta.

STEFAN CZAPLIŃSKI

ADOLF DYGASIŃSKI 3

I

Był sobie chłopak jeden — małe takie, brudne, na przypiecku ho siadało, kozikiem strugał a strugał patyki, no i sam sobie ciągiem opo wiadał, co z tego patyka chce zrobić.

— Króla takiego — mówi — okrutnego* pana, co będzie miał wszy stko, jak zechce, jak każe...

A nie, to zdłubał znowu jakiego cudacznego zwierza, co nogi miał jak u konia, a skrzydła nikiej* u gołębia. Różności przychodziły temu dziecku do głowy, nie takie było jak inne dzieci. Beldonek go przezwa we wsi, i tak już zostało. Miał ojca, matkę, jeno*, zwyczajnie jak w chłopskim stanie — grzebało to w ziemi, babrało się wedle bydląt. A ten Beldonek nie lubił takiej roboty; od dziecka nie chciało mu się jak inni ludzie. Kiej kozikiem czego nie wykrawał, to w palcach co na bądź lepił z gliny, albo wziął z komina węgiel, poleciał za chałupę i do piero na słupach różne cudaki gryzmolił, czyli też na wrotni* od stodoły Bywało, bieży nieraz pod kancelarię gminną albo się chyłkiem skrada dworowi i tam na podwórku gmera w śmieciach, nie przymierzając ja kura. A on to robił kóli* różnych papierków, bo je ogromne lubił zbierać Jak tego nazbierał, to dopiero rozlepiał precz* po ścianach, po płotach Chałupa owych Beldonkowych rodziców aż się pstrzyła bez to, co prawda takim chłopakiem nie można było żadnej czystości utrzymać. Zaś do sadu, to i na drzewach kozikiem różności wyrzynał. Drugi ojciec toby zepsuł uczciwie skórę takiemu smarkatemu i oduczyłby od psoty jeno ten Beldonków pozwalał chłopakowi na wszystko — juści pewnie kiem bez to, jako* jedno dziecko było w chałupie. No, rozpuściło się nic chłopczysko, zrobił się z niego taki mitręga*. Zagadał co, to zawsze nic do rzeczy.

— Słyszycie wy, matulu — powiada — jak to myszy nalepą* piszczą

— Oj, ty pleciugo — mówi mu matka — dziwota jaka, że myszy piszczą.

Okrutny (gwar.) — tu: bardzo wielki, możny.
Nikiej (gwar.) — niczym, niby.
Jeno (gwar.) — tylko.
Zarabiać się (gwar.) — tu: zapracowywać się.
Wrotnia (gwar.) — tu: zapracowywać się.
Kóli (gwar.) — gwoli, dla.
Precz (gwar.) — tu: ciągle.
Bez to, jako (gwar.) — dlatego że.
Mitręga (gwar.) — tu: próżniak, niedołęga.
Nalepa (gwar.) — przypiecyk.

HISTÓRIA DA POLÔNIA

J. FICINSKI

159)

Quando P.O.W. (Organização Militar Polonesa) emitiu a ordem da Levante Armado, no dia 10 - 11 de novembro de 1918, a Fôrça Armada Polonesa ,contando novamente cerca de dez mil homens, recebeu a incumbência de ocupar e tomar conta dos armazéns militares alemães na Poznania e na Silésia.

No dia 11 de novembro o Conselho Governamental depositou o Govêrno Provisório nas mãos de Pilsudski, que naquêle dia, saindo da prisão de Magdeburgo, regressou para Varsóvia, em triunfo, assumindo a posição de comandante supremo.

Regredindo à ordem dada para a dissolução da Legião, os comandantes da Ia. e IIIa. Brigadas, após o incidente do Juramento, sofreram a internação nos Campos de Concentração de Szczypiorno e Benyaminowo e em parte foram incorporados à fôrça no exército austríaco. Êstes, ainda em cumprimento das ordens de Pilsudski, dedicaram-se ao trabalho subversivo de defecção, procurando corroer a moral das tropas austriacas.

Entrementes a IIa. Brigada, composta principalmente por galicianos, resolvera continuar a luta como Corpo Auxiliar do exército austríaco ,na convicção sincera de que esta era a maneira mais acertada d eajudar a conquista da independência da Pátria. Em agôsto de 1917 a IIa. Brigada da Legião fôra acantonada em Przemysl e de lá enviada para "front" russo, recebendo o nome de Corpo Auxiliar Polonês, sob o comando do Gal. Zygmunt Zielinski, do Cel. Jozef Haller e do Major Niemewski, formando o Estado Maior. O Corpo Auxiliar Polonês compunha-se de 7.135 soldados e 431 oficiais.

Cel. Jozef Haller, militar de rígidos princípios, durante o momento psicológico provocado entre os legionários pela ordem de Pilsudski para que não fôsse prestado o juramento à Bandeira austríaca, estava intimamente convencido de que o dever de um soldado disciplinado era cumprir ordens e que devia prestar o juramento exigido uma vez que, ao fazer parte de um exército, devia-lhe irrestrita fidelidade.

Assim a IIa. Brigada prestou o juramento, apesar do trauma psíquico resultante do intersamento das Ia. e IIIa. Brigadas.

Enquanto proseguiam as vacilações e cisões entre as Brigadas da Legião ,os govêrnos austríaco e alemão criavam comissões para iniciar o tratado de paz com a Rússia. As delegações encontravam-se em Bresc no dia 3 de dezembro de 1917, dando começo às conversações oficiais. A Alemanha estava representada por Kuhlmann, a Austria pelo Conde Czernin e a Rússia Soviética por Joffe, Kamieniew e pelo prof. Pokrowski. A Bulgária e a Turquia também enviaram seus representantes.

(Continua)

LIVROS EM REVISTA

AVENTURAS DE DOIS PARDAIS

O SOBRADINHO DOS PARDAIS, de Herberto Sales, ilustrações de Gioconda Uliana Campos, volume de 68 páginas, cartonado, ilustrado em côres, Série "Alegria da Infância" — Edições Melhoramentos, São Paulo, 1968.

Estreando na literatura infantil com esta estória em que narra as aventuras de dois pardais, ou melhor, de um casal de pardais, Herberto Sales se revela autor dotado de tôdas as condições para tratar do difícil gênero que é a literatura infantil. O casal de pardais mora na floresta, vizinho a um casal de joões-de-barro. Resolvem, porém, mudar-se para a cidade, onde poderão residir, ao abrigo do frio e da chuva, nos desvãos de algum sobrado urbano. Partem para lá e escolhem seu lar numa casa um pouco afastada. Aí nascem os filhos, dois pardaizinhos, e acontece uma série complicada de aventuras cheias de riscos e perigos.

A narrativa, objetiva, limpa e clara, prende o leitor pelo tema e pela funcionalidade da linguagem. Há inclusive suspenses na estória dos dois pardais, quando os filhotes, que ainda não sabem voar, ficam presos no fôrro da casa por causa do fechamento de desvãos por pedreiros. Essa funcionalidade da linguagem vinculada ao tema faz do livro de Herberto Sales um livro para ser lido em voz alta para as crianças ,a narrativa tem começo, meio e fim, com alternativas sôbrias e próprias do tema. Essa característica da estória se insere no estilo direto do autor e na sua linguagem despojada, concreta, como deve ser a dos livros para a infância.

O SOBRADINHO DOS PARDAIS, além dessas qualidades de texto, apresenta-se com ilustrações, em prêto e branco e a côres, de Gioconda Uliana Campos. São elas perfeitamente ajustáveis ao teor da estória narrada e à ação do casal de pardais. O livro está apresentado na Série "Alegria da Infância", das Edições Melhoramentos, onde os leitores encontrarão também outros livros de grande interêsse pelos temas e apresentações.

Sadzić czy nie sadzić kawę w Paranie?

Wobec tego, co uczyniły ostatnie mrozy w Paranie zastanawiają się specjaliści czy warto uprawiać kawę w Paranie i być wciąż narażonym na wielkie straty. Ostatni mróz zrobił wielką niespodziankę, bo nikt nie przewidywał go, a straty zrobił większe niż poprzednie mrozy. Nie oszczędził nikogo. Zjeżdżają technicy z Instytutu Kawy dla badania strat i co doradzić plantatorom kawy. Ostatnio zjechał sam Prezes Instytutu Kawy Caio de Alcântara Machado, aby osobiście zbadać, jak się przedstawiają straty i jak pomóc Paranie. Przede wszystkim uważa, że trzeba sadzić kawę w miejscach, gdzie nie grozi tak wiele mróz jak w innych i zachęcać plantatorów kawy, aby starali się o dobrą jakość kawy, bo jest wielka kompetencja innych krajów. Jest rzeczą stwierdzoną, że niektórzy owładnięci "gorączką kawy" jak dawniej "gorączką złota" sadzą kawę poza równoleżnikiem 24, który według znawców jest ostatnią granicą do sadzenia kawy i posuwając się dalej nie może być pewności, że mróz nie zniszczy kawy.

Wobec zdania niektórych techników, że Parana nie powinna opierać swojej ekonomii na kawie, Prezes Instytutu zapewnił, że rząd interesuje się problemem Parany i że sam Prezydent Costa e Silva w rozmowie z Gubernatorem Parany Pimentel zaznaczył, że chce pomóc Paranie jaknajprędzej, aby mogła odnowić gospodarczo. Ufa, w zdolność Parany do odnowienia się i dlatego kampania wewnętrzna nie ustanie co do spożycia kawy. A co do propagandy zagranicznej to zależy od opinii Rady Monetarnej, aby rozwinęła wielką kampanię sprzedaży kawy w Europie, zdobywając nowe rynki.

Gubernator Pimentel zwrócił uwagę Prezesa Instytutu Kawy, że ostatni mróz był zjawiskiem odmiennym od innych, ponieważ zniszczył kawę w okolicach, które przedtym nie były nim dotknięte. Prezes uznał rację Gubernatora i zapowiedział, że Instytut Kawy nie będzie brał pod uwagę ostatnich strat, ale przeciętnie wszystkie poprzednie mrozy.

Prezes Instytutu i Gubernator Pimentel przelecieli aeroplanem nad okolicami dotkniętymi mrozem, aby osobiście poznać zniszczenie kawy przez ostatni mróz i w Londrynie Prezes Instytutu Kawy przyjął na audiencji przedstawicieli plantatorów kawy i dziennikarzy i w przemowie zaznaczył, że zaraz po otrzymaniu wiadomości o mrozie wysłał ekipy techników dla zbadania jakie szkody porobił mróz.

Sociedade Cultural "Águia Branca" comemorou seus 73 anos de fundação em 5 de julho do corrente ano

5 DE JULHO DE 1896 — 5 DE JULHO DE 1969

Iniciando-se as festividades de comemoração dos festejos referentes ao 73.º aniversário de fundação da Sociedade Cultural "Águia Branca" da cidade de Rio Grande, Estado do Rio Grande do Sul, foram efetuadas as seguintes programações:

Dia 28 de junho — Grande noitada artística proporcionada pelo Depto. Artístico da Sociedade quando houve apresentações de danças folclóricas do Rio Grande do Sul, escolha da mais linda prenda e logo após uma reunião dançante.

Dias 30 de junho — 1.º, 2 e 3 de julho: — Diversas competições esportivas organizadas pelo nosso Departamento de Bolão.

Dia 4 de julho: — Apresentação de dois conjuntos musicais procedentes de Pôrto Alegre os quais causaram alegres momentos de contentamento aos nossos associados ,tratando-se dos conjuntos "The Beach Girls" composto de moças e "Show-musical Monterrey" composto de rapazes.

Dia 5 de julho: — Data de Fundação: — À noite dêste dia realizou-se a Sessão Solene comemorativa à data que teve o seguinte desenvolvimento:

Abertura da Sessão Solene pelo Sr. Alexandre Przybylski, atual presidente da Sociedade.

Ainda na presidência dos trabalhos o Sr. Oscar Arejano Filho o qual, como representante do Exmo. Sr. Prefeito Municipal, dirigiu os trabalhos até ao final.

Efetuada a constituição da mesa dos trabalhos que constou dos seguintes convidados: Sr. Ludwik Kleszcz, M.D. Cônsul da República da Polônia em Pôrto Alegre; Srs. Presidente e Presidente da Sociedade "Polonia" de Pôrto Alegre; Sr. Prof. Ceslau Mário de Bieżanko, elemento da comitiva do Sr. Cônsul; Srta. Margot Sokowski, M.D. soberana desta Sociedade; Sr. Cap. Aurino Marques Andrino, como orador oficial, além dos Srs. Alexandre Przybylski, Presidente da Sociedade; Sr. Miguel Lać, Presidente do Conselho Deliberativo e Sr. Cap. Francisco Figas, Secretário da Sociedade. Foi a seguir dada a palavra ao Sr. Secretário que procedeu a leitura da ata da Sessão Solene realizada em 5 de julho de 1968.

Da leitura do expediente constam diversos ofícios de felicitações destacando-se os enviados, em língua polonesa, pelo Exmo. Sr. Embaixador da Polônia, no Rio de Janeiro e da Sociedade União dos Poloneses de Varsóvia, na Polônia, os quais, após sua leitura, foram pelo Sr. Secretário, traduzidos para o português.

Terminada a leitura do expediente o Sr. Secretário apresentou, em língua polonesa, um histórico dos 73 anos de fundação da Sociedade quando destacou as diversas situações, acontecimentos, pessoas principalmente dos fundadores de nossa Sociedade, fazendo logo após a devida tradução para o vernáculo.

Terminada a apresentação do histórico, procedeu-se a entrega, a diversosos associados e pessoas outras, de Menções Honrosas, concedidas pela diretoria, por relevantes serviços prestados à Sociedade durante muitos e muitos anos.

Seguiram-se as palavras dos Srs. Presidente do Conselho da Sociedade e a do Sr. Cap. Aurino Marqus Andrino que, com bastante evidência e palavras de dedicação, fez referências aos dados constantes do Histórico, fazendo ver do grande valor que sempre desempenhou, entre a sociedade riograndina, a nossa Sociedade, abrangendo suas atividades sociais e culturais além fronteiras como o provam a correspondência recebida inclusive da longinqua Polônia, nação Pátria dos fundadores desta Sociedade.

Proferiu palavras de agradecimento também o Sr. Representante do Exmo. Sr. Prefeito.

Seguiu-se a palavra do Sr. Cônsul da Polônia em Pôrto Alegre o qual, em língua polonesa interpretada em português pelo Sr. Secretário, expressou o contentamento de estar presente a tão grande acontecimento, pondo-se ao inteiro dispor de todos os associados desta Sociedade, tanto no tocante ao setor em que êle representa a nação polonesa bem como intermediário a tudo que se fizer necessário para contato com,a própria Polônia.

Antes de encerrar, o Sr. Presidente da Sociedade, dizendo da grande satisfação em poder contar desde há muitos anos com elemento tão dedicado constituindo a diretoria de nossa Sociedade, citou como tal elemento a Cap. Francisco Figas, Secretário, e, como demonstração de amizade, de não só da parte da diretoria como em nome de todos os associados, faz a doação de um finíssimo presente ao Sr. Secretário o qual, sem estar devidamente preparado para tal ato, recebeu o presente sob forte salva de aplausos por parte dos presentes e vivamente emocionado.

Seguiu-se a apresentação de números de arte e danças folclóricas de regiões brasileiras e inclusive polonesas.

Pelo Sr. Presidente e M.D. Rainha da Sociedade e por todos os presentes foi cantado o "Parabens a você" e também uma canção em língua polonesa do mesmo objetivo quando, procedeu-se o acendimento de velas por tôdas as mesas colocadas e o apagar das mesmas quando na ocasião efetuou o corte de um bolo artístico que no salão se encontrava.

Seguiu-se logo após uma reunião dançante.

Dia 6 de julho: — domingo: — Fazendo-se o encerramento das festividades dos 73 anos de fundação da SCAB, às 10,00 horas foi rezada, no recinto da Sociedade, uma missa sendo celebrantes os Srs. Reverendos Pe. Francisco Bryś, dos Salesianos e Pe. Joaquim Olendzki, filho de um dos nossos Conselheiros e que trabalha na cidade de Nova Iorque, EE. UU., estando de passagem e em visita a familiares, em Rio Grande.

A Banda "União Musical", que tem sua sede nesta Sociedade, também se fez presente, tanto no dia 28 de junho ao início das festividades bem como no domingo, dia 6 de julho, antecedendo a efetivação da missa rezada em nossa sede social.

Ainda, embora fora do periodo destinado às programações dos festejos, tivemos no domingo dia 13 de julho, uma apresentação dos elementos da Cia. de Teatro Beira-Mar que, com tal atitude, fez questão de congratular-se por motivo de nossas festividades, tendo sido recebidas tais atitudes com verdadeiro agrado e emoção de contentamento pelos nossos associados.

Atenciosamente

Cap. Francisco Figas — Secretário

MÁQUINAS para MOINHOS

FABRICAMOS TODOS OS TIPOS, TAIS COMO:

MOINHOS DE CILINDROS, PEDRAS, MOINHOS DE MARTELOS, PLANSICHTERS, POLIDORES, SASSORES

Cilindro duplo

MISTURADORES HORIZONTAIS E PARA RAÇÃO, CANJIQUEIRAS, ROSCAS, ELEVADORES, TRANSPORTADORES PNEUMÁTICOS etc.

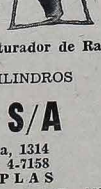

Misturador de Ração

RETIFICAMOS E RAIAMOS CILINDROS

FORPLAS S/A

Avenida República Argentina, 1314
Caixa Postal, 2218 — Fone: 4-7158
Endereço telegráfico: FORPLAS
CURITIBA — PARANÁ

Msza za Duszę śp. Majora Jerzego Kossowskiego

W pismach rioskich ukazały się nekrologi o Mszy Żałobnej za duszę śp. Jerzego Kosowskiego: Polscy Kombatanci, Żona i Uczniowie zaprosili przyjaciół, uczniów i kolegów na tę, w 20 dni po śmierci, urządzoną uroczystość, która odbyła się dnia 21 o godzinie 19-tej w kościele Polskim.

Przybyli: Rektor Uniwersytetu R.J. Wszyscy profesorowie i koledzy oraz bardzo wielu uczniów. Przybyli kombatanci ze swym pięknym sztandarem oraz wielu Polaków. Przybył Prezes Rady Miejskiej miasta Rio de Janeiro.

Msza była odprawiona po łacinie przez księdza Gotfryda Marksa, który przyjechał trzy miesiące temu z rodzinnego Śląska.

Ołtarz z kopią Piety i obraz Częstochowskiej lśniły w blasku świec, otoczone kwiatami. Piękny śpiew, łzy zebranych towarzyszyły celebrowaniu Mszy św.

Ksiądz Marks przemówił po polsku:

Drodzy przyjaciele Majora Jerzego Kossowskiego.

Pośród cichych dni polskiej jesieni, wybija się jeden, niemy w swoim bólu, cichy w swojej tragedii, smętny w swojej szarości. To dzień obcowania żywych ze zmarłymi, to dzień w którym wierny lud katolicki obchodzi swoje cmentarze, a wśród lasów krzyży kładzie na grobach białe chryzanteny, i pali znicze symbole miłości i wiecznego światła. Nie będziemy mówili hymnów pochwalnych ani tanich peneginyków na Jego cześć.

Dziś zgromadziliśmy się w tej polskiej świątyni, by uczcić Wielkiego Człowieka, pisarza, dziennikarza, dramaturga majora Jerzego Kossowskiego. Wszyscy tu wiemy ile On dobrego zrobił dla Polski, Polaków, Brazylian. Wiemy, że był kochany i szanowany jak nikt tu inny.

Gdy zwiedzamy polski cmentarz na Monte Cassino w zadumie czytamy napis: "Przechodniu, powiedz Polsce, żeśmy polegli wierni w Jej obronie". To samo można napisać na grobie Majora Jerzego Kossowskiego, choć Jego szczątki nie spoczywają w ziemi włoskiej. Walczył podczas wojny jako żołnierz, a potem piórem — w obronie najświętszych ideałów: wolności i prawdy. Walczył zawsze, "za wolność waszą i naszą". Umiały to doceniać nawet obce narody dekorując Go licznymi odznaczeniami.

Nie danym Mu było wrócić na Ojczyzny łono.

W agonii konania świeciły Mu może bolesławowe zwycięstwa, widział może modrą wstęgę naszej Wisły, może niebotyczne szczyty naszych Tatr, a może słyszał szum Bałtyku. Nie spoczywa również na polskim cmentarzu, pod cichą polską brzozą. Ale spoczywa w Brazylijskiej ziemi w cieniu palm i piniorów.

Dziś, podczas najświętszej ofiary, słaliśmy nasze modły do Boga za duszę śp. Majora Jerzego Kossowskiego. Wierzymy, że i Bóg obdarzy Go największą nagrodą. Wierzymy, że się znów wszyscy spotkamy w niebie, gdzie nie będzie bólu, łez, cierpień i udręki. Wierzymy, że Bóg w swoim nieskończonym miłosierdziu obdarzy Go wieczną światłością i odpoczynkiem zasłużonym".

Msza Żałobna się skończyła. Ksiądz wyszedł, a obecni składali kondolencje spłakanej żonie Jerzego Kossowskiego.

Sekretariat Edukacji i Kultury stanu Guanabary przysłał następujący list na ręce wdowy Elżbiety Kossowskiej:

Rada stanowa Kultury Guanabary zatwierdziła na zebraniu które odbyło się dnia 1.7.69, na wniosek Radcy Albano Marques, woto żalu, że zmarł wielki dramaturg Jorge Kossowski.

Podpisane

Domicio Proença Filho — sekretarz główny BCOC.

Rada uczciła Jorge Kossowski Honorowego Obywatela Miasta Rio de Janeiro minutą ciszy.

Listy kondolencyjne nadeszły z Europy i Ameryki. Elżbieta Kossowska dziękuje generałowi Bronisławowi, Duchowi, Związkowi I Dywizji Grenadierów, Związkowi Pisarzy Polskich na Uchodźstwie — prezesowi Teodozji Lisiewicz, Dyrekcji Radia Wolna Europa oraz wszystkim którzy nadesłali listy za dobre słowa, Bóg zapłać.

Za Mszę składa podziękowanie dla SPK oraz Księżom polskiej Misji: Rektorowi Benedyktowi Grzymkowskiemu oraz ks. Godfrydowi Marksowi.

Mikołaj Wiorogorski

Od Administracji LUDU!

POTWIERDZENIE ODBIORU PIENIĘDZY

Instituto São José — Foz do Iguaçu	70,00
Apolinary Langwinski — São Paulo	9,00
Inácio Szkolny — Ipiranga	9,00
Teodoro Szotniski — Planalto	10,00
João Czeczot — Pitanga	9,00
Prof. Ceslau Bieżanko — Pelotas	6,25
Robert Wojschnik — Cubatão	10,00
Clemente Pieczarka — Canoinhas	6,00
Rosa Czelusniak — Palmeira	9,00
Estefano Langwinski — Cafelandia	10,00
Francisco Kluch — Erechim	18,00
Estanislau Grzesiuk — Cafelandia	23,00
Valentim Oleszkiewicz — Fragosos	9,00
Pe. Leon Łodzinski — Wenceslau Braz	20,00
Prof. Estanislau Wroblewski — Cruz Machado	38,70
Pedro Mierzwa — Virmond	23,50
Francisco Opas — Rio	10,00
Tadeu Zając — Irati	12,60

OFIARY NA FUNDUSZ "LUDU"

Inácio Szkolny — Ipiranga	1,00
Robert Wojschnik — Cubatão	10,00
Hanna Bolc — Curitiba	1,00
Apolinary Langwinski — São Paulo	6,00
Pe. Roman Dancewicz — Rio Azul	10,00

A CONQUISTA DO UNIVERSO

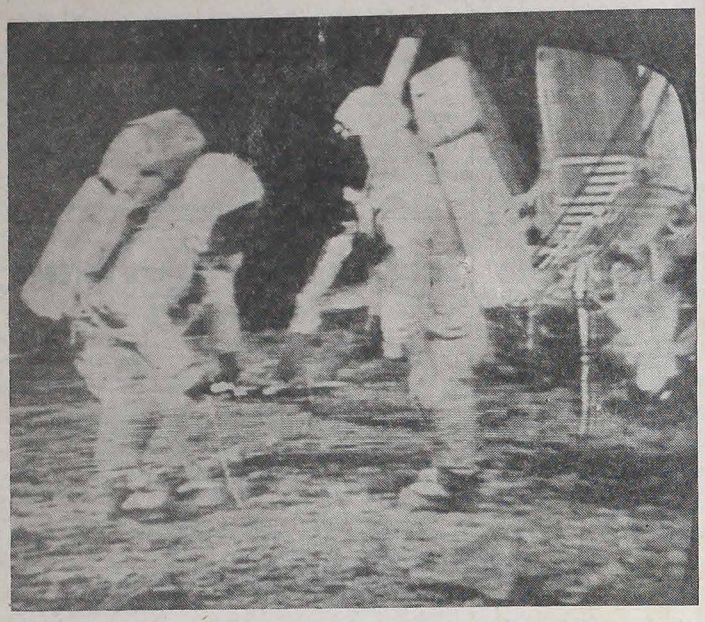

Milhões de pessoas, em todos os continentes, viram pela televisão o momento em que, a 400 mil quilômetros de distância da Terra, dois homens desceram pela primeira vez na Lua. Aquilo que há apenas dez anos parecia fantástico tornou-se realidade e por duas horas êsses dois homens trabalharam na superfície lunar com a segurança de conquistadores de um nôvo mundo.

Transcorrida, apenas uma semana, quando os conquistadores da Lua retornaram à Terra, e não se sabe o que existe na Lua, os homens já iniciam uma nova fase da conquista do universo. O planeta mais próximo da Terra, depois da Lua é o Marte.

Em fevereiro, do corrente ano, foi lançado, pelos Estados Unidos, o Mariner-6. Chegará à uma distância de 3.200 quilômetros do planêta Marte.

Cinco dias após, o Mariner-7 estará à mesma distância. As duas sondas enviarão à Terra um total de 64 fotografias, fornecendo além disso informações sôbre a geografia e possíveis condições de vida nesse planêta.

Os dados obtidos anteriormente, revelam algumas aproximações com as condições e posições terrenas. A distância do Sol é de 228 milhões de quilômetros. Distância da Terra 90 a 380 milhões de quilômetros. O dia marciano é de 24 horas, 37 minutos e 22 segundos. Temperatura, varia de —60º a + 40º. A atmosfera contém um pouco de gás carbônico e de vapor de água. A existência da água é provável, porém, em quantidade ínfima, consequentemente, não está afastada a possibilidade de vida, entenda-se esta vida não é necessàriamente, vida humana. As fotografias anteriores, revelam também que a superfície do planêta Marte é coberta de crateras semelhantes às da Lua. São, apenas, probabilidades e não evidências, as informações obtidas e o serão as dos Mariners-6 e 7.

Enquanto isso, os técnicos do Centro Espacial do Houston abriram a primeira das duas caixas com amostras trazidas da Lua e afirmaram que as pedras têm uma coloração muito difícil de ser definida. Os cientistas tomaram tôda precaução para evitar possíveis contaminações. Poderosos microscópios estão sendo usados nas análises do terreno lunar. Ainda não têm maiores detalhes das substâncias examinadas. Esperam, os cientistas que as análises determinem a origem da Lua e talvez do Universo.

Agora a televisão poderá melhorar

ANA MARIA PIMENTEL

São Paulo deu mais um passo gigantesco rumo ao desenvolvimento. Já há um mês está no ar a imagem da TV Educativa, Canal 2. Anteriormente, a autora do presente artigo chamava à atenção aos males da televisão, presentemente, propõe sugestões podendo concorrer à formação duma brasilidade mais autêntica, ou seja o papel do imigrante.

Paraná que tem maior índice de imigrantes da Europa Central, brevemente, estará enviando imagem a todo Estado, também pelo seu Canal 2, e êste tema deverá concorrer para melhorar a televisão.

Naturalmente a TV Educativa merece todo nosso aplauso. Principalmente quando sabemos que os outros canais estão tratando de melhorar seus níveis, ou pelo menos melhorar o nível dos programas apresentados nos horários do canal 2. Isso significa que aquilo de se dizer que a televisão apresenta o que o povo quer não é bem a verdade. O povo se contenta com o que era apresentado, apenas. E parece que tudo era feito dentro da lei do mínimo esfôrço. E para justificar muita coisa errada, ou medíocre, lá vinha a desculpa de que o povo queria aquele nível. Que fora daquilo não haveria audiência. E a luta pela classificação oferecida pelo IBOP era mais importante do que a sensação de estar fazendo alguma coisa pela cultura, de estar utilizando a televisão, afinal um meio de comunicação dos mais importantes, para a difusão da cultura.

Mas o pior de tudo é que realmente havia e há audiência para os programas horríveis. O que fazer, não é? Se não há programa bom, e a gente não tem outra alternativa, acaba vendo aquilo que nos apresentam. Mas agora a coisa mudou um pouco de figura. Existe o canal 2, a TV Cultura. O mais importante é que sabemos que é feito lá é aberto, é dedicado ao grande público, visa a cultura. Porisso podemos assinalar alguns pontos que, apesar de não constituírem propriamente falhas, poderiam tomar outras direções Por exemplo, o curso de história. Numa hora em que sabemos ser necessário formar brasileiros, isto é, difundir um mesmo sentimento de brasilidade, formar pontos comuns, seja onde fôr na grande extensão do Brasil, o curso é iniciado com aulas sôbre a idade antiga. E por que não começar com a história do Brasil? Talvez até com a história contemporânea. Fatos que o grande público conheça mas não saiba explicar, não analise suas causas e consequências. E afinal êsse é um objetivo do curso de história, não é? Por exemplo, analisar a vinda de imigrantes e o papel que tiveram na agricultura, na indústria, nas artes. Há tanto material sôbre isso. Mas não só sôbre isso. Tôda a nossa história poderá ser bem documentada através da televisão. Por que não começar por ela? — (Agência S.I.B.).

Paulo VI na África

"A paz sofre na África conflitos dolorosos que provocaram vítimas inocentes. A paz ressente-se também das discriminações raciais que a consciência cristão e civil não pode tolerar. Devemos transplantá-la no marco da justiça e do progresso dos novos povos, que visam à civilização cristã". Estas declarações foram feitas pelo Sumo Pontífice na ante-véspera de sua visita à África, no último mês que findou.

Embora sua viagem tenha objetivos puramente religiosos, têm-se como provável uma mediação no conflito interno da Nigéria, tendo já, o govêrno da Nigéria designado o seu negociador.

Respondendo às perguntas da imprensa, Paulo VI declarou que escolheu Uganda para sua visita aquêle Continente, devido, "a prova de cristandade dada por sua população que deu suas vidas pela fé e pela Igreja Católica, demonstrando um heroísmo admirável ante a atrocidade dos sofrimentos, porém nossa missão é sempre uma missão de paz" — concluiu Sua Santidade.

Carne sem o ICM

Durante reunião com o ministro da Fazenda, prof. Antônio Delfim Netto, os secretários da Fazenda da região Centro-Sul do País decidiram conceder isenção do Imposto sôbre Circulação de Mercadorias — ICM — à carne verde nas operações a varejo e reduzir em 15% a base de cálculo do ICM cobrado na saída dos abatedores. — (Agência S.I.B.).

Govêrno isenta óleo de menta

O óleo de menta em bruto está isento de pagamento do Imposto sôbre Produto Industrializado — IPI, desde que seja vendido pelos produtores diretamente aos estabelecimentos industriais ou postos de compra dêsses estabelecimentos.

O benefício, determinado em portaria recentemente assinada pelo ministro da Fazenda, será anulado se houver venda do óleo de menta em bruto por estabelecimento industrial. (Agência S.I.B.).

Um Brasil maior

"Êste govêrno, como o govêrno anterior, e como outros que haverão de vir dentro dos princípios da Revolução só quer a grandeza deste País; só quer que esta Nação se coloque no justo lugar que lhe cabe no contexto universal, porque êste povo tem que ser forçozamente um dos maiores países do Mundo". São palavras do presidente Costa e Silva, pronunciadas por ocasião da homenagem que lhe foi prestada em São Gabriel, Rio Grande do Sul. (Agência S.I.B.).

Brasil exporta feijão

O Brasil deu início à exportação de feijão em larga escala e os primeiros embarques pelo pôrto de Santos ocorreram em junho último, com um carregamento de produto em granel, em navio que levou 11.617 toneladas de feijão "chumbinho" para portos do Japão. O valor dêsse embarque foi de NCr$ 1.898.716,00. Em maio do corrente ano já havia sido remetido para ompirtadores japonêses dois sacos de amostra do produto, efetuando-se, então, como se vê, os primeiros embarques logo no mês seguinte. — (Agência S.I.B.).

LUD

CURITIBA — 30 DE JULHO DE 1969 — PÁGINA

Dia do Colono

ALIRIO FRITZEN

Gostamos de contrastes. De realidades agradáveis, quase sempre. Discursos, aplausos, coquetéis marcam as páginas de jornais, revistas, telas de televisão e cinema enaltecendo a passagem de mais um Dia. Há folga, passeios, excursões constam na ordem do Dia.

Há uma classe de pessoas, aliás, a maior de muitos países do mundo, que são privados dessas satisfações: é classe agrícola, o homem do campo, o empreiteiro, o peão, o camarada. Êles não têm Dia, ainda que o calendário marque. Quando e o colono comemorará o seu Dia? Leia a crônica de Alírio Fritzen: medite, apresente sugestões.

Há para tôdas as classes profissionais dias comemorativos marcados pelo calendário. Assim, celebramos o Dia do Professor, o Dia do Comerciante, o Dia do Servidor Público, do Industriário, do Médico, do Dentista, do Advogado, etc. De alguns anos para cá começou a constar no calendário um dia dedicado a uma classe numerosa de pessoas, que é ao mesmo tempo uma das classes mais esquecidas. Quando escutamos falar em "O Dia do Colono" dificilmente fazemos uma idéia exata daqueles a quem esta data é dedicada. Antes de mais nada devemos ir abolindo de nossa imaginação conceitos altissonantes como fazendeiros, granjeiros, grandes proprietários, latifundiários e outros. Não devem êsses comemorar o Dia do Colono. E provavelmente são exatamente êsses que neste dia fazem chopadas e churrascadas. Não é êstes o Dia do Colono.

O Dia do Colono é um dia de pouca festa. O colono, isto é, o pequeno agricultor, o camponês, o trabalhador rural não sente-se motivado a comemorar o seu dia. Êle sabe que a comemoração seria uma farsa, e se nesta farsa êle fosse ator, seria ator de sua própria farsa.

O colono na situação brasileira atual é um homem sofredor. É um homem escravizado, e pior ainda, sem esperança de libertação porque dia a dia sente-se mais explorado, mais escravizado. A sua situação é penosa. Trabalha até 12 horas por dia e nunca tem nada. Falta-lhe terra, falta-lhe preço para os produtos, falta-lhe financiamento, falta-lhe instrução, falta-lhe técnica, falta-lhe coragem para lutar, para exigir cooperativas, para exigir instituto, para exigir uma condição de vida que condiga com a condição de pessoa humana.

A Igreja conhece esta situação. Na Constituição Pastoral Gaudium et Spes há uma passagem que reflete bastante bem a situação do nosso colono, do pequeno proprietário, do assalariado agrícola: "Não raro, os que são contratados pelos donos para o trabalho, ou que cultivam uma parte a título de locação, recebem sòmente um salário ou produção insuficiente do homem, são privados de habitação decente e são explorados pelos intermediários. Sem segurança alguma, vivem debaixo de tal servidão pessoal, que lhes é tirada quase tôda a possibilidade de iniciativa e responsabilidade, sendo-lhes proibida qualquer promoção cultural e participação na vida social e política" (GS n. 71).

É esta a condição de vida de mais da metade da população brasileira, sendo que o Brasil é um país agrícola. É um país agrícola muito mais pelo número de brasileiros que trabalham no campo do que pelo que produzem, porque vivem trabalhando muito e produzindo pouco devido a falta de recursos para produzir. O colono brasileiro ainda é um menino homem da enxada. E assim mesmo aquilo que com o seu suor produz não é seu. É daqueles que pagam pelos produtos o que bem querem, uma vez que o colono é indefeso e para êle qualquer dinheirinho é muito já que está acostumado a não ter nada. Aí vemos a contradição de vida dos pequenos agricultores. Êles fornecem a matéria-prima para o consumo, mas quem recebe o lucro de seu trabalho são os intermediários, fazendeiros e latifundiários.

O Dia do Colono não é sinônimo de festa do colono, pois para êle é mais um dia em que sente a realidade de sua vida. Que seja para todos nós, nós cristãos, nós que lutamos pelo amor, pela justiça, pela fraternidade em Cristo, um dia de reflexão sôbre êsse nosso irmão que de sol a sol luta para dominar a terra e... é dominado pelos homens.

AMEAÇADA A INDÚSTRIA DO TRIGO

Notícias procedentes do RS dão conta que a Indústria do Trigo naquele Estado está sèriamente ameaçada, caso não sejam tomadas providências pelos órgãos competentes da Federação.

A crise que é de ordem econômico-financeira teria motivou o envio urgente de memorial ao Ministro da Fazenda, Agricultura, SUNAB e Banco do Brasil para estudarem o assunto.

As causas que provocaram a situação prendem-se ao excesso de trigo em estoque e excesso de moinhos no Estado, tumulto nos preços por ocasião do armazenamento, e por fim as exigências no que concerne ao investimento em silos de trigo destinado aos moinhos.